PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŁÓDŹ, PIĄTEK 1 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. — Nr. 268 ((1213)

Chleb i mąka bez kartek!

Uchwała Rady Ministrów w sprawie zniesienia reglamentacji chleba i mąki z dniem 1 listopada. Ministerstwo Aprowizacji ulegnie zlikwidowaniu. Będziemy jedli jaśniejsze pieczywo

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29.9 br. powzięła uchwałę o zniesieniu z dniem 1 listopada br. przydziałów chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym oraz zatwierdziła projekty zarządzeń o uchyleniu istniejących dotąd ograniczeń w spożyciu artykułów zbożowych, w szczególności o rewizji z dniem 1 października br. norm przemiałowych, o normalizacji wypieku pieczywa oraz o zniesieniu dni bezciastkowych.

Rada Ministrów stwierdziła, że zarówno tegoroczny, dobry urodzaj zbóż, jak i pomyślny dotychczasowy przebieg zakupów zboża i planowy pobór podatku gruntowego w zbożu, jak wreszcie **istnienie poważnej państwowej rezerwy zboża** i dostateczne zaopatrzenie rynku zbożowego dają całkowitą podstawę do tego, aby zaopatrywanie ludności w pieczywo i mąkę odbywało się bez ograniczeń i wyłącznie w trybie obrotów wolnorynkowych.

W związku ze zmianą form zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę Rada Ministrów zatwierdziła jednocześnie środki przygotowawcze, przedsięwzięte dla zapewnienia ciągłości zaopatrzenia, w szczególności środki zmierzające do wzmocnienia nadzoru nad aparatem dystrybucyjnym i do posiadania przez ten aparat dostatecznych zapasów mąki na składach w hurcie i detalu.

Osoby uprawnione do kart zaopatrzenia otrzymają ekwiwalent obliczony wg cen wolnorynkowych, detalicznych z odliczeniem cen sztywnych płaconych dotąd przy odbiorze tych artykułów na kartki. Ekwiwalent ma być wypłacony łącznie ze zniesieniem kartek, a więc zasadniczo w dniu 1.11, a w stosunku do osób pobierających wynagrodzenie z dołu najpóźniej do 6.11 w formie zaliczki.

Ekwiwalent pieniężny za kartę pracowniczą, wynoszący 405 zł miesięcznie będzie wypłacony w formie stosownego zwiększenia istniejącego dodatku aprowizacyjnego. Przy kartach dodatkowych zostanie wypłacony stosownie większy ekwiwalent.

Ekwiwalent pieniężny za kartę rodzinną wynoszący: na pierwsze dziecko 385 zł na drugie 415 zł na każde następne 450 zł na żonę (jeżeli przysługuje jej zasiłek na dzieci lub jest niezdolna do pracy lub pod warunkiem, że przedstawi zaświadczenie z Urzędu Zatrudnienia o niemożności otrzymania pracy) 260 zł, będzie wypłacony w formie dodatku aprowizacyjnego do zasiłku rodzinnego.

Emeryci, renciści i inwalidzi wojenni, którym przysługiwały karty zaopatrzenia, otrzymaja analogiczne dodatki aprowizacyjne, zależnie od rodzaju posiadanej karty.

Rada Ministrów uchwaliła jednocześnie projekt dekretu o postawieniu Ministerstwa Aprowizacji w stan likwidacji z dniem 1 październik, mianując likwidatorem agend ministerstwa dotychczasowego ministra Włodzimierza Lechowicza.

Decyzja o zniesieniu ograniczeń w spożyciu i w obrocie artykułów zbożowych w Polsce, jako w trzecim kraju europejskim — po ZSRR i Szwajcarii — likwidującym u siebie skutki wojny, oznacza wielki sukces odradzającej się w nowych warunkach naszej gospodarki.

Przyjaźń między wilkami

Anglo-amerykańska walka o złom niemiecki

Podsekretarz stanu USA Lovett wręczył ambasadorowi brytyjskiemu Francksowi notę, w której Stany Zjednoczone domagają się, równego z Wielką Brytanią, udziału w złomie stali, wywożonym z Niemiec.

Jak wiadomo, anglo - amerykańska walka o złom stalowy z Niemiec toczy się już od dłuższego czasu. Na mocy zawartego w ub. r. porozumienia, Wielka Brytania miała otrzymywać 60 proc. złomu niemieckiego, zaś Stany Zjednoczone — 40 proc. *W rzeczywistości jednak Anglia w rb. nie otrzymała nawet jednej trzeciej części należnego jej złomu wskutek unieważnienia przez amerykańskie władze okupacyjne tranzakcji, zawartej między przemysłowcami brytyjskimi i niemieckimi* w sprawie zakupu złomu żelaza i stali. Złom ten został wywieziony do USA. Obecnie Stany Zjednoczone chcą formalnie przeprowadzić zwiększenie swego udziału w złomie stali niemieckiej.

Przeciw partii bojówkarzy i morderców

Lud francuski walczy z dywersją gaullistów

PARYŻ PAP. — Oburzenie mas pracujących Francji w związku z działalnością bojówek de Gaulle'a przybiera konkretne formy w walce o rozwiązanie tych bojówek. Członkowie lokalnych Komitetów Związków Sił Oporu, Wolnych Strzelców i b. partyzantów w departamencie Sekwany uchwalili rezolucję z żądaniem aresztowania i postawienia przed sądem mordercy Boitrin, zabitego przez bojówkarzy gaullistowskich w Grenoble. Robotnicy francuscy przeciwstawiają się coraz częściej prowokacjom band de Gaulle'a, udaremniając im w wielu wypadkach przeprowadzenie zwoływanych przez nich wieców.

W związku z tą spontaniczną akcją francuskich mas ludowych, „Humanite" pisze, że wobec „rosnącego z dnia na dzień oporu mas przeciw partii zabójców, partia ta nie może już bezkarnie pokazywać się w biały dzień i musi zbierać swoich awanturników w ukryciu oraz pod czułą opieką policji Mocha".

Nawiązując do tego, że republikanie francuscy nie dopuścili do odbycia wiecu w 19-ym okręgu Paryża, zwołanego przez gaullistów, „Humanite" podkreśla, że było to zwycięstwo nad siłami wrogimi republice francuskiej. Również w Havrze — zaznacza gazeta — podczas konferencji gaullistów odbyła się demonstracja patriotów francuskich, w której wzięło udział kilka tysięcy osób.

Queuille spycha Francję

do poziomu kolonii

PARYŻ (PAP). — Duclos, występując na wielotysięcznym wiecu w Peronne (departament Somme) poddał ostrej krytyce plan Queuille'a, który, jak stwierdził Duclos, nawet drogą zwiększenia ciężarów podatkowych, zrzuconych na barki szerokich mas pracujących nie doprowadzi do zrównoważenia budżetu. Mówca przewiduje bowiem wzrost wydatków państwowych oraz dalsze pogorszenie się sytuacji ekonomicznej Francji w związku z wytycznymi planu Marshalla, mającego na celu zepchnięcie Francji do poziomu kolonii. Duclos przeciwstawił planowi Queuille'a projekt uzdrowienia Francji tak pod względem ekonomicznym, jak i pod względem obrony suwerenności, wypracowany przez partię komunistyczną. Plan ten spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wielu tysięcy słuchaczy.

Bałagan w Bizonii

Miliony marek zachodnich na czarnym rynku

BERLIN. — Agencja Telepress komunikuje, że centralna komisja walutowa w Bizonii zażądała unieważnienia przez radę gospodarczą stref anglosaskich t. zw. berlińskich marek, wydanych przez władze anglo - saskie, a będących obecnie również w obiegu w Bizonii Stwierdzono bowiem, że marki berlińskie znalazły się w olbrzymich ilościach na czarnym rynku w strefach zachodnich, powodując tam jeszcze większe zamieszanie finansowe i dalszy wzrost inflacji.

Według niektórych źródeł, *w Bizonii znajduje się w nielegalnym obiegu 425 milionów berlińskich marek zachodnich.*

BBC na falach nowego kłamstwa

Oświadczenie rzecznika Rządu RP

Dnia 29 września br. rzecznik Rządu R. P. min. Wiktor Grosz zdementował kłamliwą i prowokacyjną wiadomość tureckiego radia w Ankarze, a powtórzoną następnie przez rozgłośnię londyńską BBC: jakoby attache prasowy ambasady polskiej w Ankarze, p. Jaromir Ochęduszko odmówił powrotu do kraju.

Rzecznik rządu podkreślił, że ta rozpowszechniona w niewiadomym celu prowokacyjna wiadomość, podana została przez radio tureckie i BBC już po wyjeździe p. Ochęduszki z Turcji do Polski.

Obecnie p. Ochęduszko przebywa w kraju na urlopie i w dniu 29 bm. był obecny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na konferencji z przedstawicielami prasy zagranicznej.

Bevin fałszuje historię!

Delegat Białorusi odsłania kulisy imperialistycznej roboty Anglosasów

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia jako ostatni z mówców wystąpił delegat Białorusi, Kisielew. Przypomniawszy, że ani jednego z zagadnień, mających doniosłe międzynarodowe znaczenie, ONZ nie przeprowadziła do końca i że zalecenia Generalnego Zgromadzenia nie są wykonywane, Kisielew przytoczył konkretne przykłady, dowodzące, po czyjej stronie leży wina. Stwierdził on, że obecni kandydaci do panowania nad światem tajnie i jawnie prowadzą przygotowania do nowego konfliktu, że pewne koła amerykańskie tłumaczą i propagują szalony wyścig zbrojeń.

Następnie Kisielew poruszył żądania niektórych delegacji, w tym Argentyny, zmierzające do rewizji i zmiany zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Kisielew omówił działalność tzw. Małego Zgromadzenia, zaznaczając, że ta bezprawna organizacja zajmowała się przede wszystkim podważaniem fundamentów, na których zbudowano ONZ.

Kisielew odrzucił antyradzieckie akcenty w przemówieniu Bevina, stwierdzając, że delegat brytyjski dopuścił się szeregu poważnych przeistoczeń, starając się umotywować swoje negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckiej ograniczenia zbrojeń. Oświadczając, jakoby ZSRR czynił przeszkody w osiągnięciu porozumienia w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej, Bevin starał się odwrócić uwagę opinii publicznej od faktycznych winowajców takiej sytuacji.

Kisielew zwrócił uwagę, że Bevin dopuścił się jawnego fałszerstwa historycznych faktów, oświetliwszy tendencyjnie jedno z wystąpień Lenina w 1919 roku w momencie, kiedy młoda Republika Radziecka odpierała ataki brytyjskich i innych zagranicznych interwencjonistów. Bevin *świadomie nie przytoczył tych urywków wystąpień Lenina i Stalina, w których jest mowa o możności pokojowego współistnienia i współpracy Związku Radzieckiego z państwami kapitalistycznymi.* Kisielew przytoczył szereg wypowiedzi Lenina i Stalina całkowicie przeczących twierdzeniu Bevina o tym, jakoby nie mogło dojść — zgodnie z koncepcją marksizmu-leninizmu — do porozumienia między ZSRR a państwami niekomunistycznymi.

Kisielew przypomniał w szczególności, że *Stalin w rozmowie ze Stassenem potwierdził możliwość pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrojach socjalno-gospodarczych,* wskazując jako na wyraźny przykład na ścisłą współpracę Związku Radzieckiego — państwa socjalistycznego — z USA i Anglią — krajami kapitalistycznymi — w dobie wojny wyzwoleńczej przeciwko faszystowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii.

Marshallowskie interesy



Konia w puszce, jajko w proszku i gumę do żucia — oto co mają do zaofiarowania narodom Europy rzekomi dobrodzieje z USA za ich wolność i suwerenność.

Wallace demaskuje

obłudę rządu USA

Wallace wystąpił wobec audytorium złożonego z białych i murzynów z przemówieniem, w którym krytykuje on dyplomację amerykańską, dążącą do wywołania kryzysu celem ochrony interesów wielkiego kapitału. Ażeby usprawiedliwić swoją politykę „zimnej wojny" i wzmożonych wydatków zbrojeniowych, wymyślono teorię, że komunizm zagraża cywilizacji zachodniej. W tym celu również popiera się dyktaturę faszystowską w Grecji i rządy Czang-Kai-Szeka w Chinach. Polityka imperialistyczna — zaznaczył Wallace — tworzy i będzie tworzyć straszaki wojenne. Stwierdzając, że partia postępowa będzie bronić pokoju, Wallace wysuwa propozycję stworzenia specjalnej komisji, składającej się z wybitnych obywateli amerykańskich dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie uprawianej przez rząd amerykański „dyplomacji kryzysów". Wallace zakończył zapewnieniem, że Partia Postępowa będzie walczyć o realizację hasła równouprawnienia ras.

Młode pokolenie Polski na drodze do socjalizmu

Z obrad Plenum Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA PAP. — W pierwszym dniu obrad uczestnicy rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Zw. Młodzieży Polskiej wysłuchali referatu przewodniczącego organizacji ob. Janusza Zarzyckiego na temat oblicza ideowego Z. M. P.

Po omówieniu dorobku władzy ludowej na przestrzeni od Wyzwolenia Polski do chwili obecnej, ob. Zarzycki stwierdził, że przyśpieszone tempo rozwoju społecznego i zaostrzenie się walki klasowej stwarza nową sytuację, w której Związek Młodzieży Polskiej musi jasno i wyraźnie sprecyzować swoje oblicze ideowe, ZMP formułując w swej deklaracji ideowej, że budować będzie Polskę bez wyzysku człowieka przez człowieka, daje dziś konkretną odpowiedź, jaki to będzie ustrój — „ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka, ustrój który chce budować Z. M. P. — stwierdził ob. Zarzycki — to ustrój socjalistyczny". ZMP weźmie czynny udział w walce klasowej jaką toczy klasa robotnicza i biedne chłopstwo z klasą kapitalistyczną o realizację ustroju socjalistycznego.

Przechodząc z kolei do omówienia form walki klasowej, mówca przeprowadza szeroką analizę tej walki na terenie wsi, wskazując na fakt, że wiele młodzieży chłopskiej pracuje u bogatych chłopów, bardzo często w kolonialnych wprost warunkach wyzysku, bez umowy zbiorowej i warunków nauki. Zadaniem ZMP-owców jest całkowite włączenie młodzieży, dzieci mało i średniorolnych chłopów do procesu walki klasowej, jaka się toczy na wsi, oraz rozbicia sielanki fałszywej jedności wsi, jedności wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy. ZMP musi rozwinąć szeroką akcję o włączenie do walki o warunki pracy i płacy młodzieży chłopskiej, do walki z ciemnotą, panującą dziś jeszcze na wsi.

Omawiając dalej zadania ZMP na odcinku młodzieży robotniczej, ob. Zarzycki stwierdza, że pierwszym zadaniem w tej dziedzinie jest dalsze wzmacnianie ducha walki klasowej i znalezienie odpowiednich form tej walki. ZMP musi doprowadzić do pełnego udziału młodzieży robotniczej we współzawodnictwie pracy.

Walka klasowa — stwierdza mówca — toczy się również o dostęp do szkoły. Praca ZMP zmierzać musi do zapewnienia pełnego dostępu do nauki dla młodzieży robotniczej i biedno-chłopskiej oraz do przekształcenia i nadania bardziej klasowego charakteru działalności Towarzystwa Burs i Stypendiów.

W pracy swej Zw. Młodzieży Polskiej korzystać winien z dorobku i doświadczeń młodzieży radzieckiej.

W dalszej części swego referatu ob. Zarzycki zajął się zagadnieniem nacjonalizmu wśród młodzieży. Mówca stwierdził, że reakcja stara się wykorzystać zdrowy patriotyzm młodzieży dla skierowania go na nacjonalistyczne i antyeowieckie tory, aby je wykorzystać dla swoich interesów klasowych. Nacisk poglądów drobnomieszczańskich przejawia się specjalnie mocno — stwierdza dalej ob. Zarzycki — w literaturze, sztuce i nauce. Walka z idealistycznymi i drobnomieszczańskimi poglądami, o klasową treść nauki i kultury musi znaleźć swoje odbicie w pracy oświatowej i świetlicowej Z. M. P.

Aby młodzież mogła świadomie przebudowywać swój kraj, musi ona poznać przodującą naukę rozwoju społecznego, jaką jest marksizm - leninizm. ZMP-owcy korzystać winni z dorobku Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, przodującej organizacji młodzieży w okresie międzywojennym.

Po referacie o obliczu ideowym ZMP, wiceprzewodniczący ZMP — pos. Ożga - Michalski omówił prace organizacji na terenie wsi. Po analizie warunków życia i pracy młodzieży wiejskiej mówca stwierdził, że teorie „jedności wsi" w wielkiej mierze wycisnęły piętno na instytucjach wiejskich, pozbawiając je charakteru klasowego, młodzież ZMP-owska musi brać udział w oczyszczeniu instytucji wiejskich od wyzyskiwaczy i kapitalistów.

O zagadnieniach organizacyjnych mówił sekretarz generalny ZMP — pos. Lucjan Motyka, wskazując na potrzebę planowania w pracy oraz ostatecznego zakończenia akcji scalania kół dawnych organizacji w koła ZMP.

Po ożywionej dyskusji rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej podjęło jednomyślnie rezolucję, która określa miejsce młodzieży w toczącej się walce klasowej.

Akademia żałobna

ku czci tow. Ždanowa

Dziś, 30 września br. staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w sali Zw. Zaw. (Traugutta 8) o godz. 18-ej odbędzie się akademia żałobna ku czci nieodżałowanego bojownika o sprawę międzynarodowej klasy robotniczej, generalnego sekretarza WKP(b) tow. A. Ždanowa.

Referat o życiu i działalności tow. Ždanowa, wygłosi kurator tow. Baculewski.

Poseł państwa Izrael u Prezydenta R.P.

WARSZAWA PAP. — W dniu 29 bm. o godzinie 17-ej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael, p. Izrael Barzilay przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego, Adama Gubrynowicza i członków poselstwa w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w Sali Pompejańskiej uczestniczyli: sekretarz generalny MSZ, ambasador Stefan Wierbłowski, szef kancelarii cywilnej prezydenta R. P. min. Kazimierz Mijal i dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. p. Wanda Górska.

Zachodnia „demokracja"

Minister sprawiedliwości USA, Clark zakomunikował, że na opracowaną przez jego ministerstwo listę organizacji uznanych za „wywrotowe" wpisano jeszcze cztery. W ten sposób ogólna liczba, figurujących na liście organizacji wynosi aż 123.

Na marginesie

Rewelacje p. Mayhew

Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Pomocy Uchodźcom (tzw. IRO) w Genewie, wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii — Mayhew zakomunikował m. in., że spośród „uchodźców", przebywających w Niemczech Zachodnich i w Austrii duża część nie zamierza powracać do kraju, ponieważ „życie w krajach wschodnio-europejskich osłonięte jest tajemnicą".

To oświadczenie p. Mayhew brzmi naprawdę zadziwiająco i ma wszelkie cechy wypadu politycznego o bardzo przejrzystych celach. Bo proszę tylko zważyć: p. Mayhew jest podsekretarzem stanu w Foreign Office, które dysponuje w krajach wschodnio-europejskich siecią placówek dyplomatycznych i konsularnych, informujących centralę londyńską regularnie i niewątpliwie wyczerpująco o życiu krajów Europy Wschodniej. W tych krajach wydawane są liczne czasopisma o różnych kierunkach politycznych, więc przedstawiciele dyplomatyczni brytyjskiego min. spraw zagranicznych mogą z prasy miejscowej czerpać w obfitości informacje o tym, co się w danym kraju dzieje. Państwa wschodnio-europejskie odwiedzane są bardzo często przez polityków, działaczy społecznych, dziennikarzy, naukowców i artystów z Zachodu, którzy — podróżując indywidualnie bądź grupowo — mają niczym nieskrępowaną możność zbierania interesujących ich wiadomości i badania „tajemnic" życia lokalnego.

Istnieje więc — jak sądzimy — aż nadto wiele źródeł informacyjnych, umożliwiających zainteresowanym poznanie i przeniknięcie rzekomych tajemnic Europy Wschodniej. A już kto jak kto, lecz wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii nie powinien się chyba uskarżać na brak materiału informacyjnego.

Gdy bajeczki na temat „osłoniętego tajemnicą życia" w krajach Europy Wschodniej rozsiewa jakiś uganiający się za dolarowym honorarium korespondent prasowy, odczuwamy niesmak, ale nie zdziwienie. Jeśli natomiast bajeczki tego rodzaju powtarza osobistość tak dalece oficjalna, jak p. wiceminister Mayhew, można by podejrzewać go o niewiedzę, gdyby nie słuszniejsze było przypuszczenie, że to po prostu zła wola.

B. D.

Sami nie wiemy, co posiadamy

Węgiel i sól w okolicach Łodzi

ROGOŹNO PAP. — W związku z odkryciem pokładów węgla brunatnego i złóż soli we wsi Rogoźno koło Zgierza, oddalonej o 30 klm. od Łodzi, przedstawiciel PAP udał się na miejsce prac w celu zapoznania się z charakterem i przebiegiem robót wiertniczych. Roboty te z ramienia Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie prowadzi ekipa techniczna oddziału krakowskiego PIG pod kierownictwem inżynierów: Szmigielskiego, Polańczyka i Szczepańskiego. Wiercenia poszukiwawczo - naukowe rozpoczęte zostały w dniu 20 maja br., przy czym uruchomiono na razie jeden otwór, noszący nazwę „Szczęść Boże".

W tym prowizorycznym szybie głębokości 80 mtr. natrafiono na pokłady węgla brunatnego o grubości pokładu 30 mtr. Następna warstwa węgla nawiercona została na głębokości od 173 do 210 m. Grubość jej wynosi 48 mtr. Wydobyty węgiel poddany został badaniom, które wykazały jego wysoką kaloryczność i małoprocentową zawartość popiołu.

Już w tym stadium robót próbnych zainteresował się węglem Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego. Po przewierceniu drugiego pokładu węgla natrafiono na pokłady anhydrytów, czyli kamienia trzewiowego (siarczanu wapna), następnie pokłady gipsu, warstwy przedsolne i wreszcie na głębokości 350 mtr. natrafiono na pokłady soli. Obecnie ustalany jest skład chemiczny tej soli, której górne warstwy, zdaniem geologów, pochodzą z okresu trzeciorzędnego, co jest zjawiskiem bardzo rzadkim.

Wiercenia dalsze od 350 mtr. wgłąb przebiegają przez cały czas w pokładzie soli.

Wiercenia będą kontynuowane w okresie jesieni i zimy. Po przewierceniu do 600 mtr. nastąpi zakładanie dalszych otworów wiertniczych. Po zakończeniu robót geologiczno - poszukiwawczych i wierceń próbnych rozpoczną się szczegółowe roboty wiertnicze i prawidłowa eksploatacja złóż solnych w Rogoźnie.

Wcześniej jeszcze umożliwione będzie wydobywanie węgla brunatnego. *Eksploatacja zarówno soli, jak też pokładów węgla będzie miała pierwszorzędne znaczenie dla łódzkiego rejonu przemysłowego.*

Ograniczenia zużycia energii elektrycznej

Ze względu na trudne położenie energetyczne Kraju, Centralny Zarząd Energetyki zarządził z dniem 1. X. 1948 r. następujące kontyngenty i ograniczenia spożycia energii elektrycznej:

1) Kontyngent dla gospodarstw domowych:

przy 1 izbie — 20 kWh miesięcznie
przy 2 izbach — 25 kWh miesięcznie
przy 3 izbach — 35 kWh miesięcznie
przy 4 i więcej izbach — 45 kWh miesięcznie.

Poza tym dla każdego dziecka do lat 3-ch, zgłoszonego do Zakładu Elektrycznego na podstawie zaświadczenia administracji domu — 8 kWh miesięcznie.

2) Dla lokali całkowicie zelektryfikowanych przyjmuje się specjalne kontyngenty energii elektrycznej.

3) Kontyngent zużycia energii elektrycznej w lokalach niemieszkalnych wyznaczono w wysokości 75 proc. zużycia przeszłorocznego w odpowiednich miesiącach.

4) Zabronione jest w dnie powszednie używanie grzejników elektrycznych w godzinach od 6.30 do 13 i od zmierzchu do godz. 22 (z wyjątkiem lokali całkowicie zelektryfikowanych).

5) Zabronione jest używanie reklam świetlnych w wymienionych powyżej godzinach.

6) Ograniczono oświetlenie wystaw sklepowych do maximum 40 watów na 1 okno.

7) Zabroniona jest praca silników rolniczych w wymienionych powyżej godzinach.

Po przekroczeniu wyznaczonych kontyngentów opłata wynosi:

Dla gospodarstw domowych — zł. 25 za 1 kWh

Dla lokali niemieszkalnych — 200 proc. stawek stosowanych według taryfy II a i II b.

W wypadku niestosowania się odbiorców do zarządzeń zawartych w punktach 4—7, odbiorca zostanie pozbawiony energii elektrycznej na okres do 1 miesiąca.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

6083-k

Jerzy Korwin

42)

Zabójstwo Waldemara Glücka

Hennert odwrócił się i spojrzał na zegar. Dochodziła godzina szósta. Wczoraj w tym samym czasie w tym samym pewnie oknie stał Andrzej Wierucki i uświadamiał sobie, że patrząc poprzez gałęzie wiązu wzrok swój kieruje uparcie do tego punktu, pod którym stać powinien dom z mieszkaniem Jełowieckich. Andrzej Wierucki odpadał już z koła podejrzanych. Chłopiec stracił niewątpliwie równowagę i to po raz pierwszy w życiu. Jak bardzo ją utracił, dowodziły jego zeznania, składające się z szeregu doznań psychicznych najzupełniej sprzecznych. Wahał się on jeszcze stale między potępieniem swej narzeczonej a nieostygłą do niej miłością. To mówił tak, jakby była bardzo winna, to znów w zdławionym jego głosie zawarte było szczere dla niej uczucie. Nie ulegało jednak wątpliwości że istotnie nie zdołał zbrodni dokonać ale wtedy należało postawić pytanie, kto chciał jeszcze zamordować Waldemara Glücka?

Hennert przyszedł tu po to, aby upewnić się, co do niewinności Andrzeja Wieruckiego. Trzeba było jego osobę usunąć z koła podejrzeń, aby skierować je gdzieindziej zwłaszcza po rewelacyjnym oświadczeniu doktora Skolimowskiego. Niewątpliwie po to samo przyszedł tu sędzia Nosek. Jak mu teraz umknąć, aby samemu pójść na ulicę Radwańską. To była obecnie najważniejsza sprawa, przeprowadzić rozmowę z Krystyną Jełowicka, jeśli w ogóle była jeszcze w domu. Nadzieje Hennerta nie dały się jednak urzeczywistnić, sędzia Nosek podał rękę Wawrzyńcowi Wieruckiemu:

— Dziękuję za informacje, zmusiłem pana do tak obszernej rozmowy, ale ma ona duże znaczenie dla śledztwa.

— Czy byli już panowie u Krystyny Jełowickiej? — zapytał nagle Wierucki.

Hennert wiedział już, że pójdzie do niej w towarzystwie Noska. To pytanie niewątpliwie zupełnie przypadkowe ujawniło od dawna nurtujące ich przypuszczenia. Skąd temu człowiekowi przyszło jednak pytanie takie do głowy? — zdziwił się Hennert i uważniej spojrzał w zniszczoną, wychudzoną twarz starego Wieruckiego. Rozmowa zdawała się go znacznie wyczerpywać, wyglądał raczej na milczka, a przecież mówił dużo i tak samo obrazowo jak syn. Chciał zapewne pomóc mu przez naświetlenie szczegółów, które go raczej uniewinniały i dlatego wbrew swemu zwyczajowi rozgadał się dość obszernie. Gdy rzucił to niespodziewane pytanie, przyjrzał się im obu w bystry taki jakiś sposób, który mówił więcej niż słowa. W oczach jego malowała się mądrość dużego doświadczenia życiowego. Może więc pytanie to nie było zupełnie przypadkowe?

Nosek, gdy je posłyszał uśmiechnął się w stronę Hennerta z dużym poczuciem humoru, zrozumiał bowiem również, że zostali zdemaskowani obaj. Nic nie mówiąc szli tuż obok siebie najzupełniej zgodnie kierując się nieomylnie w stronę ulicy Radwańskiej. Kto wie, czy nie czekało na nich w mieszkaniu Jełowickich rozwiązanie całej sprawy.

Ulica pełna była krzykliwej dzieciarni, przebiegającej tuż pod nogami przechodniów, przed bramami zaś domów stały znaczne grupy lokatorów, którzy po posiłku zebrali się przed nimi, aby porozmawiać z sąsiadami i, co głównie tyczyło się kobiet poplotkować. Sędzia Nosek nie znał tego dziwnego zwyczaju i czuł się bardzo nieswojo nie mogąc uniknąć nieustannej lustracji i napewno potem komentarzy. Hennert nie spodziewał się niczego innego, to też skrępowanie Noska dawało mu niemało satysfakcji. Poco lezie tu ze mną! myślał złośliwie.

Przed bramą domu, w którym mieszkali Jełowiccy, również stali jego mieszkańcy i z daleka zainteresowali się ich osobami. Dopiero ciemna klatka schodowa uwolniła ich od natrętnych oczu ciekawych, ale i tu ich nie brakło, gdy Hennert zastukał do drzwi mieszkania Jełowickiej. Jeszcze ona sama nie zdołała na pukanie to zareagować, gdy ukazały się już liczne pary oczu błyszcząc bardzo wyraźnie w wąskich szparach dwuskrzydłowych tu wszędzie drzwi.

— Proszę! — usłyszeli, ale starsza pani, która zaprosiła ich do wejścia nie zadała sobie nawet trudu, aby wstać od maszyny do szycia, na której leżała letnia sukienka z czerwonego kretonu w białe groszki.

— Dzień dobry! — powiedział więc głośno Hennert. Na dźwięk jego męskiego głosu, którego widocznie nie spodziewała się tu usłyszeć, zerwała się bardzo gwałtownie i spoglądając w kierunku drzwi wykrzyknęła:

— Jezus Maria!

— Cóż to pani wita nas tak, jak widma zza grobu? — zapytał Hennert żartobliwie niby, ale w gruncie rzeczy zaciekawiony tym, co odpowie.

— Bo myślałam, że weszła córka! — odpowiedziała po chwili namysłu.

— A to nie ma jej w domu?

— Nie. Wyszła w południe i nie wróciła jeszcze do domu. Ale proszę, niech panowie pozwolą dalej — mówiąc to pchnęła drzwi do pokoju i zapowiedziała, że zaraz tu przyjdzie. Usiedli na głębokiej, staroświeckiej otomanie, która dźwigała na sobie całe skomplikowane rusztowanie z rogami jelenimi i obrazkami lasu nad wysokim oparciem dla pleców.

Mieszkanie Jełowickich składało się z kuchni i pokoju, do kuchni wchodziło się bezpośrednio z korytarza, który biegł wzdłuż całego domu i prowadził do sześciu takich samych mieszkań. Tuż za drzwiami z prawej strony dużo miejsca zajmował szeroki i bardzo już podniszczony piec kuchenny, a z lewej ogromna i równie jak otomana staroświecka szafa. Na tle ściany frontowej obok okna, wychodzącego na ulicę, zwalił się na podłogę kulawy tapczan, czy raczej tandetna kozetka, przed którą stała maszyna do szycia i równie kulawy stół kuchenny, nakryty ceratową serwetą. Przy drzwiach zaś do pokoju umieszczono kuchenny kredens i skrzynię na węgiel. Całość nie mogła oczywiście zachwycić żadnego oka, nawet gdyby należało do mało wybrednego osobnika. Podłoga ledwie była zaciągnięta pastą, narzucona ścinkami materiałów dopełniała całości obrazu i jedynym spoczynkiem dla wzroku było okno, za którym w dalszej nieco perspektywie rysowały się mocno zielone topole.

d. c. n.

Temat dnia

Jesienny siew dobiega końca

Jesienna akcja siewna objęła już cały kraj, a obecne jej tempo wróży pełne urzeczywistnienie zamierzeń Rządu w dziedzinie rolnictwa oraz gwarantuje znaczną i szybką poprawę bytu ludzi pracy.

Co wpłynęło na to, że siew tegoroczny różni się od siewów lat poprzednich? Pamiętamy przecież te pierwsze, powojenne, tak bardzo trudne lata.

Żmudny, czteroletni wysiłek mas pracujących, dźwigających i przemysł i rolnictwo z upadku — oto krótkie sformułowanie przyczyn dobrej w tym roku sytuacji żywnościowej naszego kraju. Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, coroczny przywóz koni, zwiększająca się wciąż produkcja maszyn, nawozów, traktorów i zboża siewnego, odbudowa fabryk nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, oto momenty, które wysiłek ten obrazują.

Państwo i klasa robotnicza ponosiła wielkie ofiary, aby jak najszybciej odbudować produkcję rolną. Czyniąc te ofiary, klasa robotnicza zdawała sobie sprawę, że czyni to w interesie swego sojusznika — pracującego chłopa i że za cenę chwilowych wyrzeczeń, osiągnięty zostanie dobrobyt.

Wysiłek ten uwieńczony został powodzeniem. Tegoroczne zbiory lepsze są od przeciętnych przedwojennych. Po raz pierwszy w tym roku nie trzeba sprowadzać z zagranicy zboża siewnego. Ponad 1.600 spółdzielczych Ośrodków Maszynowych niesie pomoc i ulgę setkom tysięcy biednych i średnich chłopów. Sprawniej i sprawiedliwiej przeprowadzono w tym roku podział nawozów, pożyczek pieniężnych i usług Ośrodków Maszynowych. O wiele lepiej działa też pomoc sąsiedzka, zorganizowana na wsi z inicjatywy klasy robotniczej.

Przebieg siewu jesiennego interesuje dziś nie tylko ludność wiejską, ale całą klasę robotniczą, tak samo, jak odbudowa przemysłu interesuje pracującego chłopa.

Siew jesienny dobiega końca. Możemy być pewni i spokojni o swój byt. Wysiłki poprzednich lat i roku bieżącego zapewnią samowystarczalność żywnościową kraju, a tym samym podniosą dobrobyt wszystkich ludzi pracy.

E. T.

Łódzka Dyrekcja TOR nie stoi na wysokości zadania

Praca stacji naprawy maszyn musi być usprawniona

Minister Minc w przemówieniu wygłoszonym na plenarnym posiedzeniu KC Polskiej Partii Robotniczej podkreślił dobitnie znaczenie ośrodków maszynowych w strukturze gospodarczej i społecznej wsi, jak też i zaznaczył, iż ośrodki te mają oparcie w mocnej bazie jaką jest Techniczna Obsługa Rolnictwa, a który musi stać się oprócz pomocy techniczne, ośrodkiem kierownictwa gospodarczego i administracyjnego.

— „W ten sposób powstaną zręby spółdzielczo-państwowej organizacji, która na wielu odcinkach naszego życia **zdaje już nieźle egzamin**".

Niestety. Tego nie można powiedzieć o Łódzkim Okręgu TOR-u i jego dyrekcji, nie można stwierdzić, iż wkłada **chociaż cząstkę niewielką w to życie.** TOR do tej pory nie spełniał swego zadania należycie. Trzeba więc było, jeżeli już nie uprzednio, to bezpośrednio po uchwałach Plenum przystąpić do usprawnienia działalności TOR-u. Jak dotąd Dyrekcja nie poczyniła w tym kierunku żadnych starań i nie widać, aby coś starała się uczynić. Dlatego tym artykułem zwracamy jej uwagę na obecny stan stacji TOR-u w okręgu łódzkim.

Zadamy Dyrekcji okręgu łódzkiego TOR cztery pytania.

Zacznijmy od stacji w Aleksandrowie. Stacja wyposażona jest dobrze. Posiada tokarnię do robót ciężkich, maszynę kolumnową do borowania, mechaniczną piłę ramową i piłę elektryczną, szlifierkę elektryczną i szlifierkę na transmisję, agregat elektryczny do spawania, aparat spawalniczy autogeniczny (tlenowy), kuźnię i wiele maszyn drobnych z warsztatem stolarskim Cały warsztat jak również montownia, mieści się w budynku **wymagającym dużego remontu.** Najlepiej mówi o tym hala montażowa, gdzie przez rozwalony sufit **leją się strugi wody na montowane maszyny.** Gdyby nie **ob. Kopania,** który systemem gospodarczym wraz z czterema pracownikami, pokrył dachy szop i część warsztatu, **budynki dawno by się rozwaliły.**

Ob. Kopania jest jednocześnie kierownikiem, buchalterem, urzędnikiem i robotnikiem.

Na obszernym placu znajduje się budynek, który na skutek nie dojścia do porozumienia z dyrekcją TOR-u, **zakupił prywatny właściciel.** A mógłby być doskonałym magazynem. Dalej. —

Cały plac zawalony jest przeróżnym żelaziwem począwszy od aut i pancerek, skończywszy na maszynach rolniczych. Wszystko zdane jest na łaskę pogody. W ten sposób **ulega zniszczeniu młocarnia szerokomłotna,** czekająca nie wiedzieć na co przez trzy lata, w ten sposób zniszczyła się prasa lancowska, w ten sposób **rdza zjadła wiele pługów i innych maszyn.**

W prowizorycznych magazynach stoją dwie snopowiązałki bez aparatów do wiązania snopów, traktor wyremontowany, jedna kompletna snopowiązałka, pług trzyskibowy, walec talerzowy, przetrząsacz siana, kosiarka konna oraz dwie platformy. **Maszyny te czekają od roku także nie wiedzieć na co.** Dalej. — Leżą sterty kotłów generatorowych, z których gdyby były fundusze, możnaby zrobić dla ośrodków maszynowych parniki.

Do tej pory wypłaty dla personelu odbywały się w sposób niedopuszczalny. Pieniądze, jakie wpływały za dodatkową pracę przy spawaniu, ob Kopania przeznaczał na pobory dla robotników i na inwestycje. Cóż miał robić kiedy Dyrekcja nie raczyła nawet kiwnąć palcem, by zainteresować się stacją. Gdyby nie ob. Kopania, warsztaty przestałyby już dawno istnieć. Obecnie **od dwóch miesięcy pracownicy nie otrzymują poborów, bo nie ma pracy, więc i nie ma pieniędzy.**

Ten opis gospodarki w Aleksandrowie nie wyczerpuje wszystkich jej braków. Zapytujemy Dyrekcję — **dlaczego tak wygląda gospodarka w TOR-ze w Aleksandrowie?**

W powiecie kutnowskim jest wiele majątków państwowych, posiadających traktory. Niestety, remontowane w TOR-ze w Kutnie, psują się one do tego stopnia, że trzeba wymieniać części A tych części TOR nie posiada. Na własną rękę majątkom traktorów remontować nie wolno. **Czy to jest czyjaś umyślna polityka?** Rejonowy warsztat i stację w Aleksandrowie podporządkowano administracyjnie Pabianicom, podczas, gdy uprzednio podlegał on bezpośrednio Łodzi. Nie zmieniło to zupełnie postaci rzeczy, gdy chodzi o usprawnienie i zainteresowanie się dyrekcji ośrodkiem, a wręcz odwrotnie, bo wpłynęło bardzo ujemnie na łączność pomiędzy warsztatami rejonowymi.

I wreszcie sprawa ostatnia. W poszczególnych rejonowych warsztatach TOR-u w Aleksandrowie, Rawie Mazowieckiej, Kutnie i innych **brak jest części maszynowych.** W magazynach dawnej spółdzielni „Rolnik" w Łasku na stacji kolejowej znajduje się około **20 ton części maszynowych** jak: bębny do snopowiązałek, bębny do kopaczek, części traktorowe, pługi itd. Dlaczego wobec tego Dyrekcja Okręgowa TOR-u w Łodzi **nie zgodziła się na przetrasportowanie tych części do poszczególnych warsztatów?**

Widząc poważne niedociągnięcia w pracy Dyrekcji TOR-u w Łodzi **domagamy się szybkiej interwencji odpowiednich władz. (Tasz)**

Czytelnicy piszą

D. O. K. P. — Katowice

musi dopomóc spółdzielni w Praszce

Redakcja nasza otrzymała od gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska Kowale w Praszce powiat Wieluń następujący list:

W miesiącu lipcu br. Zarząd naszej spółdzielni rozpoczął starania w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach o wydzierżawienie wagi wozowej i przyległego placu kolejowego na stacji Zawisna powiat Olesno Śląskie, gdzie otrzymujemy wszystkie nasze przesyłki wagonowe. Starania nasze nie odniosły żadnego skutku z tej przyczyny, że urządzenia te wynajmuje osoba prywatna, to jest ob. Jurczyńska.

W związku z tym zmuszeni jesteśmy prosić Redakcję o poruszenie naszej bolączki na łamach waszego poczytnego pisma „Głos Chłopski" — ewentualnie o wskazanie nam drogi, na której możemy dojść do celu, tj. wydzierżawienia wagi wozowej wraz z przyległym placem.

Dla porządku wyjaśniamy, że ob. Jurczyńska do niedawna posiadała jedyną koncesję opałową na terenie naszej działalności. Obecnie zaś dział ten został zorganizowany przez nas i zdołaliśmy rozprowadzić już około 5 tys. metrów węgla, stosując jak najprzystępniejszą cenę 3.200 zł za tonę. Nadmieniamy, że ob. Jurczyńska nie otrzymuje obecnie węgla, a waga i przyległy plac stoją bezczynnie. Klucz od wagi ob. Jurczyńska powierzyła osobie trzeciej, a sama ukrywa się, gdyż jest poszukiwana za jakieś nadużycie przy sprzedaży węgla. Spółdzielnia, otrzymując po kilka wagonów węgla i innych materiałów zmuszona jest odnajmować wagę od osoby trzeciej za opłatą 4 zł od każdego metra, co w ciągu ostatnich trzech miesięcy kosztowało nas około 20 tys. zł. Tak wysoki haracz płacony na rzecz osoby prywatnej, która za dzierżawę wagi i placu płaci Dyrekcji Kolejowej najwyżej 4 tys. zł rocznie, zmusza nas do szukania sposobu na pominięcie tak niepożądanego pośrednika między nami, a Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych w Katowicach.

ZARZĄD

Chłopi chcą się zaopatrzyć w ciepłą odzież

Nie wszystkie jednak spółdzielnie sprowadzaja ją w odpowiednim czasie i ilości

Znajdujemy się już obecnie w pełni naszej przysłowiowej „złotej polskiej jesieni". Pierwsze chłody w połowie września przypomniały wszystkim o tym, że zima zbliża się szybkimi krokami. I chociaż jest jeszcze dużo pracy w polu, gospodarze krzątają się już przy zaopatrywaniu w artykuły tak niezbędne na zimę jak **węgiel, ciepłą odzież itp.** Wtedy to gospodarze kierują swe kroki do Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, i przede wszystkim tam chcą otrzymać niezbędne towary.

Niestety, nie wszystkie spółdzielnie gminne są w stanie potrzeby te zaspokoić. Dzieje się to z różnych powodów, a przede wszystkim z powodu zaniedbań ze strony zarządów lokalnych spółdzielni, które nie dbają o sprowadzenie odpowiednich materiałów ze składów w miastach powiatowych. Często powodem jest niesprawne albo wręcz nieudolne funkcjonowanie hurtowni. Nierzadko przyczyną są nadużycia i fakty rozsprzedawania sprowadzonych towarów bogaczom wiejskim, kumotrom itp. albo też sprowadzanie wiosną towarów wybitnie zimowych jak barchan, watolina, kożuszki, swetry i inne, a zimą kretony, jedwabie, chustki.

Musimy wziąć specjalnie pod uwagę, że rolnik ma jeszcze dużo pracy w polu i **nie może ciągle napróżno przychodzić do swej spółdzielni,** która nieraz nie znajduje się w tej samej wiosce i traci swój cenny czas.

Dla zobrazowania potrzeb wsi i sposobu ich zaspokojenia podamy jako przykład — **spółdzielnię gminną w Dłutowie** w powiecie łaskim.

Spółdzielnia ta otrzymała 14 września br. dość dużo materiałów, jak popeliny, kretonu, fartuchowego. Materiały te **cieszą się wielkim popytem,** zostały sprzedane już po czterech godzinach.

Największym popytem w tej spółdzielni cieszą się ciepłe materiały czy wyroby konfekcyjne, co świadczy o potrzebie sprowadzania tych artykułów w dostatecznej ilości.

Do tej pory spółdzielnia w Dłutowie otrzymała ten towar po raz pierwszy od maja i jak nam oświadczył kierownik, napotyka ciągle na trudności nabycia ich w Centrali Tekstylnej.

Mamy nadzieję, że oddziały Centrali Tekstylnej we wszystkich miastach powiatowych wezmą sobie tę sprawę do serca i postarają się o to, by w **żadnej Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej nie brakło artykułów zimowych.** Spółdzielnie zaś postarają się o to, **by nie brakło ich żadnemu gospodarzowi.**

Zalech H.

Piotrkowskie przekroczy normę dostawy buraków cukrowych o 50 procent

Dwustu dwudziestu plantatorów buraka cukrowego (nie licząc majątków państwowych) zorganizowanych w Związku Plantatorów Buraka Cukrowego oddział w Piotrkowie, odbyło ostatnio zebranie, na którym podano do wiadomości że cukrownia Wieluń, do której nastąpi z dniem 11 października dostawa buraków, zobowiązała się w związku z akcją współzawodnictwa do wypłacania tytułem nagród w wypadku zwiększenia produkcji ponad 30 procent normy — dodatkowych opłat od 30 do 50 zł za q buraków.

Norma wyznaczona dla powiatu piotrkowskiego wynosi 160 q z ha. i jak stwierdzono na zebraniu, zostanie przekroczona o 50 procent.

Tegoroczne warunki umowy z cukrownią są znacznie korzystniejsze, szczególnie dla mało i średniorolnych plantatorów, od umów zeszłorocznych, gdyż przewidują wypłatę należności do 200 kg w cukrze, a ponad 200 częściowo w cukrze, częściowo zaś w gotówce.

Dostawa buraków do cukrowni trwać będzie do pierwszych dni listopada.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Rady gospodarskie

Dojrzewanie, sprzęt buraków i dostawa do cukrowni

Oznaką dojrzewania buraków, jest żółknięcie liści. Zaczyna się ono od liści zewnętrznych, które przylegają do ziemi i usychają, liście środkowe, najmłodsze, najdłużej zachowują zielony kolor, nie dochodzą one jednak do tych rozmiarów, co liście powstające latem. Korzeń buraka rośnie dalej, zawartość cukru w nim się powiększa, a wskutek tego i stosunek liści do korzeni się zmniejsza.

Wzrost buraków cukrowych **normalnie trwa do przymrozków.** Główną oznaką dojrzałości buraków jest zwiększanie się w nich ilości cukru. W jednej i tej samej miejscowości dojrzewanie **może nastąpić wcześniej lub później,** zależnie od pogody, nawożenia i innych czynników.

Jeżeli jesień jest pogodna i ciepła, to buraki dojrzewają wcześniej, niż wówczas, gdy sierpień i wrzesień są chłodne, dżdżyste. Nawozy azotowe opóźniają, a fosforowe przyspieszają dojrzewanie.

U nas w kraju buraki dojrzewają w końcu września i w październiku. Przy dużych plantacjach trudno czekać aż buraki dojrzeją, można byłoby wówczas zanadto opóźnić się ze sprzętem i kopanie w takich warunkach trzeba rozpocząć w końcu września, początku października, niezależnie od stanu dojrzałości buraków

Przymrozków buraki cukrowe się nie boją, nawet mrozy dochodzące do 5—7 stopni C nie szkodzą im, o ile siedzą w ziemi. Z tego względu do kopania buraków zabieramy się **po ukończeniu kopania ziemniaków.** Jeżeli buraki były wystawione na działanie silniejszego mrozu, to dobrze jest zaczekać **aż odmarzną w ziemi.**

Buraki wydobyte z ziemi, powinny być dobrze oczyszczone z ziemi i składane w kupki, **liśćmi zwrócone zawsze w jedną stronę,** znacznie ułatwi to obcinanie liści. Zaraz po wydobyciu powinny być **oglawiane z liści i składane w pryzmy,** które, jeżeli ich zaraz nie ładujemy na wóz i nie odstawiamy do cukrowni, winny być zaraz **przykryte ziemią.** Buraki **nie przykryte** znacznie **tracą na wadze.**

Obciętych liści nie należy bezładnie rozrzucać i pozostawiać na polu, a starannie **otrzepane z ziemi** powinny być złożone na nieduże kupki, i przy małych ilościach stopniowo **spasane inwentarzem,** lub przy większych ilościach winniśmy je jak najprędzej **zakisić w silosach** lub dołach kiszonkowych. Liście buraczane tak w stanie świeżym jak i ukiszonym są bardzo **cenną paszą** dla krów.

Im później po wykopaniu odstawiamy buraki, tym więcej tracimy. Z tego względu powinniśmy się starać, o ile możności, **odstawiać je zaraz po sprzęcie.**

Dobre ogławianie buraków powinno być wykonywane w ten sposób, żeby **jedno cięcie wystarczyło na usunięcie liści** z jak najmniejszą częścią głowy buraka. Tym samym nożem starannie oczyszczamy burak z drobnych korzeni i ziemi. Kwestia czystości buraków jest często powodem nieporozumień między plantatorami i cukrownią.

Buraki **bardzo dobrze oczyszczone,** sprzątane w czas pogody, zawierają około **2 procent zanieczyszczeń.** Niedokładne oczyszczenie może zwiększyć procent zanieczyszczeń i do 10 procent. Tu jest często **pole do nadużyć** ze strony nieuczciwych urzędników, szacujących procent zanieczyszczeń. Związki Samopomocy Chłopskiej, winny dopilnować by po doświadczeniach ubiegłego roku **delegowały komisje,** które dopilnują, by **oznaczenie procentu zanieczyszczeń było sprawiedliwe** i by plantatorzy nie padli ofiarą nieuczciwych wagowych, bowiem praktyki oznaczających zanieczyszczenie i wagowych często są powodem zażaleń.

Inż. J. Krautforst

Plan inwestycyjny przemysłu włókienniczego

Nowe maszyny — Nowe fabryki — Rozbudowa urządzeń socjalnych — Rozwój budownictwa mieszkaniowego

Łódź na pierwszym miejscu

Trzy miesiące pozostały do końca roku. Nic więc dziwnego, że najtęższe głowy naszego przemysłu, inżynierowie, technicy i przodujący robotnicy, rozpatrują w poszczególnych fabrykach i w ramach całych gałęzi przemysłu plany produkcyjne i inwestycyjne na rok przyszły.

Między innymi odbyło się w ubiegłą niedzielę w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników.

INŻYNIEROWIE I TECHNICY RADZĄ

W trakcie całodziennych obrad wielu mówców wypowiedziało się na temat projektu planu inwestycyjnego w przemyśle włókienniczym w r. 1949 przedstawionego przez CZPWł. wnosząc doń szereg poprawek i wysuwając pod adresem autorów planu wiele postulatów.

Chociaż projekt planu inwestycyjnego będzie ostatecznie zatwierdzony przez Sejm Rzeczypospolitej dopiero w listopadzie, jednakże wypada zapoznać z nim opinię publiczną, a szczególnie opinię robotniczą stolicy przemysłu włókienniczego — Łódź.

Projekt planu ulegnie wprawdzie niejednej jeszcze *modyfikacji*, ale *podstawowe jego założenia prawdopodobnie zmianie już nie ulegną.*

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA PLANU NA ROK 1949

Plan inwestycyjny przemysłu włókienniczego wychodzi więc z założenia, że rok 1949 jest ostatnim etapem Planu Trzyletniego, a jednocześnie wstępem do *Sześcioletniego Planu produkcji i inwestycji na lata 1950 — 1955.*

Plan inwestycyjny skonstruowany jest poza tym z punktu widzenia konieczności stworzenia bazy technicznej dla *zrealizowania wzrastającego planu produkcji, który w porównaniu z rokiem bieżącym przewiduje wzrost wytwórczości w poszczególnych branżach włókienniczych w granicach od 17 do 36 procent.*

Plan inwestycyjny na rok przyszły stawia sobie przede wszystkim za zadanie odbudowę zniszczonych obiektów, wysuwając na pierwszy plan rekonstrukcję zakładów w mniejszym stopniu uszkodzonych.

Dopiero Plan Sześcioletni przyniesie rozbudowę przemysłu na *znacznie szerszej bazie*, unowocześnienie istniejących fabryk (park maszynowy, urządzenia techniczne, socjalne itp.) oraz *budowę wielu nowych obiektów*, podczas, gdy plan na rok 1949 stanowić będzie *podbudowę pod Plan Sześcioletni.*

PROGRAM PLANU INWESTYCYJNEGO

Plan inwestycyjny na rok przyszły — skonstruowany jest poza tym pod kątem widzenia zwiększenia *rentowności* zakładów, zabezpieczenia ciągłości pracy w fabryce drogą dostarczenia fabrykom zwiększonych dostaw energii, *racjonalizacji* produkcji i uzupełnienie tzw. *wąskich przejść*, to znaczy uzupełnienie tych urządzeń, które z uwagi na swój niedorozwój, hamują naturalny rozwój całych przedsiębiorstw, branż czy też całego przemysłu. Plan inwestycyjny przewiduje również utrzymanie stanu posiadania, przemysłu drogą stałego, stopniowego odnawiania zużywającego się parku maszynowego, urządzeń i budynków oraz przy pomocy remontów kapitalnych.

Twórcy planu nie zapomnieli również o najważniejszym — o CZŁOWIEKU. Szczególną uwagę zwrócono więc na polepszenie warunków pracy, podniesienie kwalifikacji zawodowych, rozwój urządzeń socjalnych i na polepszenie warunków mieszkaniowych.

Poważne kwoty przewiduje się także na wzmocnienie *ochrony przeciwpożarowej.*

PONAD 11 MILIARDÓW NA INWESTYCJE

Globalna kwota przeznaczona w roku przyszłym na inwestycje przemysłowe sięga olbrzymiej kwoty 11 miliardów i 385 milionów złotych, a na budownictwo mieszkaniowe jeden miliard i 110 milionów zł.

W porównaniu z sumą 5 i pół miliarda zł przeznaczoną na ten cel w rb. jest to *dwukrotny wzrost.*

Kwota przeznaczona na inwestycje przemysłowe rozbita jest na fundusz przeznaczony na inwestycje w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz na *renowacje*, fundusz przeznaczony na *transakcje importowe*, oraz na *fundusz remontów kapitalnych.*

Pierwsza z tych grup obejmuje wydatki *na plany i studia, na roboty budowlane, roboty inżynieryjno-montażowe, zakup urządzeń i maszyn (włókienniczych i obrabiarek), na zakup sprzętu i inwentarza dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy i higieny* i bezpieczeństwa przeciwpożarowego, zakup wszelkiego rodzaju narzędzi, przyrządów roboczych i pomiarowych i wreszcie *różnego rodzaju wydatki na rozbudowę urządzeń socjalnych oraz szkolnictwa zawodowego.* W tej grupie przewiduje się również wydatki mające na celu rozwój *placówek naukowo-badawczych.*

Kwoty przeznaczone na zakupy zagranicą zużyte zostaną na sprowadzenie do Polski zespołów przędzalniczych, maszyn do produkcji włókien sztucznych, turbozespołów i silników specjalnych.

Remonty kapitalne obejmą utrzymanie maszyn i urządzeń technicznych w *stanie stałej sprawności* i remonty budynków łącznie z instalacjami wodociągowymi, kanalizacyjnymi, oświetleniowymi itp.

Co się tyczy nowych inwestycji warto zwrócić uwagę na to, że przewiduje się między innymi *budowę kilku roszarń lnu i konopi po prawej stronie Wisły, w okolicach do tej pory bardzo słabo uprzemysłowionych.*

PLAN NA ROK 1949 — OGNIWO ŁĄCZĄCE PLAN 3-LETNI Z PLANEM 6-LETNIM

Chociaż plan inwestycyjny na rok 1949 stanowi z zasadniczego punktu widzenia zamkniętą całość, winien on jednakże niezależnie od tego *harmonijnie* wiązać się z planami lat poprzednich i następnych.

Dlatego 30 procent wydatków inwestycyjnych przeznacza się na kontynuowanie, względnie zakończenie robót podjętych w r. 1948 i w latach poprzednich, a 21 procent przewiduje się na roboty, które będą rozpoczęte w roku przyszłym, ale zrealizowane zostaną w latach następnych. Pozostałe sumy przeznaczone będą na prace rozpoczęte i zakończone w roku 1949-ym.

Z drugiej strony warto podkreślić, że w latach 1946 — 1948 wydatkowano kilka miliardów złotych na te prace inwestycyjne, które kontynuowane będą w roku przyszłym. I że prace rozpoczęte w roku przyszłym pociągną za sobą aż do chwili ich pełnej realizacji w latach następnych wydatki w wysokości blisko 20 miliardów złotych.

CO OTRZYMAJĄ POSZCZEGÓLNE BRANŻE

Z poszczególnych branż przemysłu włókienniczego największe nakłady inwestycyjne poczyni, rzecz prosta, najpotężniejsza z nich — *przemysł bawełniany*. Nie o wiele mniejsze kwoty otrzyma przemysł włókien sztucznych mający przed sobą tak szerokie perspektywy. Natomiast znacznie mniejszy zakres prac inwestycyjnych przewiduje się na razie dla przemysłu wełnianego, dziewiarskiego, jedwabniczo-galanteryjnego, dla Dyrekcji Roszarń Lnu i Konopi oraz dla Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych. Najmniejsze kredyty otrzyma przemysł włókien łykowych.

KONCENTRACJA WYDATKÓW

Jako rys charakterystyczny wszystkich tych inwestycji występuje w ramach poszczególnych branż *tendencja do skoncentrowania wydatków na kilku tylko, ale za to najważniejszych obiektach.* Oznacza to, że w roku przyszłym wiele zakładów nie będzie jeszcze mogło przystąpić do prac inwestycyjnych na większą skalę. Wyszczególnienie tych zakładów pracy, które korzystać będą w roku przyszłym z większych kredytów wymaga oddzielnego omówienia, co też uczynimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Szczególnie wiele uwagi poświęcono planom *budownictwa mieszkaniowego.* Jak już wspomnieliśmy, *na budownictwo mieszkaniowe przeznaczy przemysł włókienniczy w roku 1949 jeden miliard i 110 milionów złotych.* 73 procent tej sumy przeznaczonych zostanie na budowę nowych domów mieszkalnych względnie na *dokończenie* nowych obiektów mieszkaniowych. Reszta natomiast, to jest 27 procent pójdzie na roboty związane z odbudową zniszczonych domów.

485 MILIONÓW ZŁOTYCH NA BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W ŁODZI

Z globalnej sumy przeznaczonej na budownictwo mieszkaniowe projektuje się *wyasygnowanie 350 milionów złotych na dokończenie budowy osiedla im. Montwiłła Mireckiego w Łodzi, a 135 milonów na odbudowę drugiej części kolonii na Stokach. Oznacza to, że Łódź otrzyma od przemysłu włókienniczego łącznie 485 milionów zł na budowę nowych mieszkań.* Stanowi to około 44 proc. ogólnej kwoty przeznaczonej na to przez włókiennictwo. CZPWł. decydując się na taki podział wziął pod uwagę okoliczność, że znaczna część przemysłu włókienniczego mieści się w Łodzi, jak również fakt istnienia bardzo ciężkich warunków mieszkaniowych w Łodzi. Sądzimy jednak, że kwota asygnowana na ten cel dla Łodzi i w ogóle jest stanowczo zbyt mała. Ale i o tym kiedy indziej obszerniej napiszemy.

320.000 METRÓW SZEŚCIENNYCH

Zainwestowanie wymienionych kwot w budownictwo mieszkaniowe pozwoli w ostatecznym efekcie na oddanie do użytku w roku przyszłym w skali ogólnopolskiej 320.000 metrów sześciennych przestrzeni mieszkaniowej, z czego 130.000 metrów sześciennych przypadać będzie na budowle nowe, a reszta na mieszkania odbudowane.

PLAN BĘDZIE WYKONANY

Plan inwestycyjny na rok 1949 ogółem biorąc, przewiduje znaczne powiększenie naszego potencjału przemysłowego oraz wiele wydatków idących w kierunku poprawienia warunków bytu i pracy włókniarzy.

Nie ulega wątpliwości, że plan ten, podobnie jak w latach poprzednich dzięki twórczej energii 300-tysięcznej rzeszy włókniarzy zrealizowany będzie w całej rozciągłości.

W. Lemiesz

To i owo

Grunt

Nie tak dawno prasa londyńska zamieściła ilustrowaną fotografiami „Sagę rodziny Morrisów", tym różniącą się od „Sagi rodu Forsytów", iż Morrisowie to biedacy, nie mający nie tylko forsy, ale nawet — mieszkania. Nie mogąc wykołatać nigdzie dachu nad głową dla siebie i swego nieletniego potomstwa — zajęli wreszcie „lokal" pod gołym niebem na jednym z przedmieść londyńskich. Fakt ten wywołał właśnie pewne „wrażenie" w angielskich dziennikach, nie mógł go natomiast wywołać u cioci mojego przyjaciela Kazia, zapalonej czytelniczce „Głosu Anglii" i przysięgłej słuchaczce BBC.

— Skutki wojny — oświadczyła ciocia, stając „z punktu" w obronie angielskiej gospodarki mieszkaniowej. — Kraj zrujnowany, nie ma wolnych mieszkań — i już. Z próżnego sam Salomon nie naleje...

— Nalałby w tym wypadku, nalał — zauważył Kazio — tylko, że Anglia, niestety, Salomona nie posiada. Posiada zaś — jak donosi prasa londyńska — około 200.000 domów prawie próżnych, bo zamieszkałych nie więcej, aniżeli przez jedną do trzech osób. Są to osoby, naturalnie, bardzo bogate, właściciele szeregu posesji i mieszkań, wygodni „dziwacy", którzy — wobec braku ustawy o przymusowym kwaterunku — po prostu nie wpuszczają nikogo do pustych domów...

— Bardzo słusznie — przerwała ciocia, która dotąd nie może przeboleć utraty swoich przedwojennych dóbr. — Własność prywatna — rzecz święta. Nikt nie ma prawa zmuszać właściciela domu, by zakwaterowywał Bóg wie jaką hołotę. I ogromnie dobrze, że w Anglii to uznają. Praworządny kraj, solidne obyczaje, no, i tradycja. Grunt — to tradycja.

— Nie — sprostowałem. — W tym wypadku: nie — grunt to tradycja, ale tradycja — to grunt.

— Przecież to wszystko jedno? — żachnęła się ciocia.

— Bynajmniej. „Tradycja to grunt" jest znaną anomalią systemu angielskiego, przestarzałym — dzikim w dzisiejszych warunkach — prawem, które upoważnia do pobierania renty od każdego gruntu, na którym stoi dom. Właściciel domu (który właściwie jest tylko okresowym dzierżawcą) płaci cały czas haracz właścicielom gruntu...

— Trzeba dodać — wtrącił Kazio — że znaczna część gruntów w Londynie należy do WŁADZ KOŚCIELNYCH. Otóż ostatnio wykryto tu piękną aferę. Jak się okazało — WŁADZE POWYŻSZE OD SZEREGU LAT POBIERAJĄ CIĘŻKIE ZYSKI „GRUNTOWE" Z DOMÓW, POŁOŻONYCH W PÓŁNOCNEJ DZIELNICY LONDYNU, A ZAMIESZKAŁYCH PRZEZ... PROSTYTUTKI.

— To niesłychane! — spiekła raka ciocia. — W domach — na kościelnym gruncie? Ależ takie domy powinny dawać pomieszczenie ludziom porządnym, tym, jakżeście mówili, Morrisom?!

— Ba — uśmiechnął się złośliwie Kazio — kościelni właściciele gruntów dobrze, widać, badają GRUNT, na którym stoją lokatorzy ich domów. GRUNT, ciociu, TO FORSA, a wszak o wiele więcej da się zarobić na k....ch, niż na b. biednych Morrisach...

E. Tam.

Interpelacje naszych Czytelników

GARBARNIA Nr 1 BEZ STOŁÓWKI

Szanowny Tow. Redaktorze!

Często czytamy w „Głosie" słowa krytyki pod adresem niektórych stołówek fabrycznych. O wiele gorzej przedstawia się sprawa tam, gdzie tej stołówki w ogóle nie ma. My, pracownicy Łódzkich Zakładów Garbarskich Garbarni Nr. 1 (d. Ursus) wiele możemy na ten temat powiedzieć, firma nasza bowiem jest jedną z niewielu, które nie umiały dotychczas rozwiązać na swym terenie problemu urządzenia stołówki.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że nie posiadamy odpowiedniego pomieszczenia na ten cel. Miejsce na urządzenie stołówki znalazłoby się. Należy tylko przenieść szatnie z frontowego budynku na teren fabryczny (gdzie nie brak miejsca) i kwestia lokalu stołówki byłaby rozwiązana.

Wprawdzie obecnie, na skutek energicznej interwencji koła partyjnego i Zw. Zawodowych, zaczęto mówić u nas o urządzeniu stołówki, jednak jak dotychczas, problemu tego w dalszym ciągu nie rozwiązano. Żywimy poważne wątpliwości, czy cała ta akcja znów nie skończy się tylko na słowach, ponieważ już raz zostaliśmy podobnie rozczarowani. Chodziło mianowicie o urządzenie łaźni.

Parę miesięcy temu po naszych usilnych interwencjach kierownictwo zakładów przystąpiło do urządzenia łaźni. Podobnie, jak i obecnie, rozpoczęto kampanię słowną, następnie podjęte zostały nawet pewne kroki w tym kierunku. Sprowadzono mianowicie wanny, natryski i już miano przystąpić do dalszych robót. Niestety, na tym skończyło się wszystko. Wanny i instalacje do natrysków poleżały u nas parę dni, następnie wywieziono je w nieznanym kierunku. A łaźni jak nie było — tak nie ma do dnia dzisiejszego.

Ponieważ obecnie ma się urządzić jedno i drugie (łaźnię oraz stołówkę) zwracamy się z apelem do „Głosu", aby na łamach swoich zamieścił tę całą historię. Obawiamy się bowiem, aby tak jak poprzednio, nie skończyło się wszystko tylko na obiecankach.

Pracownik Garbarni Nr. 1
(d. Ursus)
(nazwisko i imię znane Redakcji)

Od Redakcji

Gdy na skutek powyższego listu wydelegowaliśmy naszego współpracownika na miejsce aby sprawdzić stan powyższy, spotkała nas bardzo nieprzyjemna niespodzianka. W ordynarny sposób odmówiono naszemu przedstawicielowi wejścia na teren Zakładów, utrudniając również widzenie z sekretarzem miejscowego koła PPR-u. Po długich oczekiwaniach uzyskaliśmy wreszcie możność pomówienia w portierni z tow. Sobczakiem, który stan powyższy potwierdził, jako zgodny z prawdą.

Nigdzie nie odmawia nam się wejścia na teren Zakładów pracy. Wręcz przeciwnie, wszędzie zarówno załoga, jak i kierownictwo chętnie dzieli się z nami swymi sukcesami i bolączkami.

Jak nam wiadomo, w podobny sposób potraktowana została tutaj delegacja Zw. Zawodowych i partii politycznych. Uzasadnione wobec tego wydaje się przypuszczenie, że nie wszystko na terenie Garbarni Nr. 1 jest w porządku.

Sądzimy, że Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego pouczy dyrektora garbarni Nr. 1 i wyciągnie konsekwencje w stosunku do winnych

Czekamy na niezwłoczne wyjaśnienie wszystkich poruszonych wyżej spraw i odpowiedzi na wszystkie postawione wyżej pytania.

Bezwstydne konszachty z reakcją

Kryzys w łonie francuskiej partii socjalistycznej

We francuskiej partii socjalistycznej, osłabionej poważnie rozdźwiękami na temat głównych zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej, powstał *poważniejszy kryzys*. Na znak protestu przeciwko „zuchwałej grze" kierownictwa partii, które stara się „zachować twarz" i ułagodzić opinię publiczną, a z drugiej strony nie przeciwstawia się reakcyjnej polityce rządu, pięciu socjalistycznych deputowanych *wystąpiło z partii.*

Najbardziej znany z nich jest prof. Paul Rivet, antropolog, dyrektor „Musee de l'Homme". Ponadto wystąpili z partii: Lanine Gueye z Dakaru, Rabiet, Sylvendre, oraz Dion — członek Rady Republiki.

W najbliższym czasie spodziewane jest *ustąpienie 5 dalszych członków grupy parlamentarnej*, jeśli „stałe bezwstydne konszachty z reakcjonistami nie zostaną zastąpione polityką prawdziwie socjalistyczną".

Bezpośrednim powodem powstania kryzysu była komedia, jaka rozegrała się w parlamencie, kiedy to socjalistyczne kierownictwo odmieniło swe stanowisko, zajęte przed kilkoma minutami, przeciwko bezwzględnej polityce kolonialnej i represjom na Madagaskarze. Powstanie przygotowywane od przeszło roku na największej francuskiej wyspie afrykańskiej zostało szybko stłumione. Malgaska Partia Niepodległościowa została oskarżona przez francuskich plantatorów o kierowanie akcją powstańczą. W związku z tym wspomniana partia została wyjęta spod prawa, a trzej deputowani, występujący z jej ramienia, zostali deportowani na wyspę, gdzie miała odbyć się rozprawa. Na żądanie socjalistycznego ministra kolonii, Marius Moutet, zostali oni pozbawieni nietykalności poselskiej. (Syn Moutet'a otrzymał kierownicze stanowisko w potężnym banku madagaskarskim).

Rozprawa przeciwko deputowanym z Madagaskaru okazała się *tragiczną farsą*. Kilku socjalistycznych prawników francuskich, którzy udali się na wyspę, by wystąpić w obronie oskarżonych, oświadczyło, że miały miejsce fakty bicia świadków i oskarżonych, oraz fałszowanie dowodów, co sprawiło, że postanowili oni zrzec się obrony. Wspomniani prawnicy powrócili do Francji i rozpoczęli kampanię, domagającą się przeprowadzenia ponownej rozprawy, poza terenem Madagaskaru. Partia socjalistyczna obiecała dołożyć wszelkich starań, by rewizja procesu została dokonana i sprawa ta została wniesiona pod obrady parlamentu przez socjalistycznego deputowanego, Minjoz'a.

Minister Yvon Delbos oświadczył jednak, że rząd jest temu przeciwny i zażądał, by sprawa ta została odłożona na czas nieograniczony. Socjaliści zgodzili się wówczas szybko *na wycofanie swego wniosku.*

Lewicowy republikanin, d'Asteir de la Vigerie przedłożył wówczas wspomniany wniosek, jako swój własny. Nastąpiła wówczas różnica zdań i ku powszechnemu zdziwieniu, grupa socjalistyczna *wstrzymała się od głosowania nad swym własnym wnioskiem*, który ostatecznie został odrzucony większością 100 głosów.

Następnie wyszło na jaw, że kierownictwo partii socjalistycznej umówiło się z premierem Queuille, że zgodzi się na wycofanie propozycji przeprowadzenia rewizji madagaskarskiego procesu, w zamian za odłożenie wyborów samorządowych. Prestiż socjalistów niewątpliwie nie zyskał na tym oburzającym i cynicznym kupczeniu zakulisowym, na którym przyłapani zostali na gorącym uczynku

Wędrówka po POLSCE

INSTYTUT MAZURSKI W OLSZTYNIE

W Olsztynie rozwija ożywioną działalność Instytut Mazurski.

Instytut wydał pracę prof. Rosponda „Druki Mazurskie w XVI wieku Leydinga Mieleckiego „Słownik nazw miejscowych okręgu Mazurskiego", oraz 18 prac drobniejszych związanych z zagadnieniami terenu, które zostały wydrukowane w poszczególnych numerach „Komunikatu Działu Informacji Naukowej", nadto dwa roczniki „Kalendarza dla Mazurów i Warmiaków".

Staraniem Instytutu zorganizowane zostały wystawy: Pamiątek i druków plebiscytowych oraz Druków Mazurskich XVI—XX wieku.

Biblioteka Instytutu liczy ponad 6.000 tomów dzieł, związanych z terenem b. Prus Wschodnich, oraz cenne archiwum.

Instytut założył 2 Uniwersytety Ludowe — Mazurski i Warmiński — przejęte obecnie przez WRN.

DWA BLOKI MIESZKANIOWE OSIEDLA ROBOTNICZEGO NA UKOŃCZENIU

Pierwsze dwa bloki mieszkaniowe osiedla robotniczego, budowane przez Związkową Spółdzielnię Mieszkaniową w Krakowie, stoją już niemal pod dachem. Jeszcze w b. roku zostaną oddane do użytku świata pracy 64 jedno i dwupokojowe komfortowo urządzone mieszkania.

BANDA RABUNKOWA PRZED SĄDEM

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie rozpatrywał sprawę bandy rabunkowej, oskarżonej o dokonywanie napadów na drogach powiatów chrzanowskiego, będzińskiego i katowickiego.

Spośród 12 oskarżonych Modest Ornacki, Stanisław Orłowski i Jan Krausa skazani zostali na dożywotnie więzienie, pozostali zaś na więzienie od lat 4 do 15.

Przystępujemy do energicznego zwalczania jaglicy

200 tysięcy osób w Polsce dotkniętych tą chorobą

W celu zlikwidowania spotykanej często w kraju, zwłaszcza na wsi choroby zakaźnej oczu — jaglicy, wydział chorób społecznych Ministerstwa Zdrowia opracował plan walki z tą chorobą, nazwany „akcją uderzeniową". Akcja ta polega na skoncentrowaniu lekarzy i środków leczniczych przede wszystkim w skupieniach jagliczych oraz zastosowanie masowo sulfamidów i penicyliny, które skracają czas leczenia z kilku lat do pół roku.

Na podstawie badań masowych, przeprowadzonych przez Ministerstwo Zdrowia stwierdzono, że ok. 200 tys. osób chorych jest w Polsce na jaglicę. Liczba chorych i rodzaj choroby, która szerzy się przez zarażenie oraz działanie, jakie wywiera (dotknięci jaglicą nawet w najwcześniejszym okresie tracą częściowo zdolność do pracy, zwłaszcza fryzjerzy, szoferzy, piekarze, kelnerzy oraz to, że 10 proc. osób nieleczonych ślepnie), wskazuje, że jaglica obok gruźlicy i chorób wenerycznych jest chorobą społeczną.

Największe skupienie ognisk jagliczych występuje na wsi, a zwłaszcza w powiatach: wieluńskim, konińskim, żywieckim, sandomierskim i włoszczowskim. Według pobieżnych obliczeń w 30 najbardziej zagrożonych powiatach wiejskich choruje ok. 100 tys. osób.

Nowy plan leczenia jaglicy przewiduje oprócz koncentracji, masowe badania, w celu odseparowania chorych jednostek. W przypadkach ciężkich dotknięci jaglicą zostaną odesłani do specjalnego zakładu w Witkowicach pod Krakowem.

Oprócz „akcji", przeprowadzanej w większych skupiskach choroby, wypadki sporadyczne będą natychmiast leczone w ośrodkach zdrowia i szpitalach. W chwili obecnej „akcją objęto już powiaty: wieluński, żywiecki i koniński. W najbliższym czasie zostanie ona rozszerzona na dalsze powiaty.

W województwie łódzkim zorganizowano już 7 kursów przeciwjagliczych, na których przeszkolono około 200 lekarzy i pielęgniarek w rozpoznawaniu i leczeniu jaglicy oraz pracy w przychodniach przeciwjagliczych.

Aleksandrów

Program miesiąca wymiany kulturalnej

polsko-radzieckiej

Komitet Społeczny obchodu miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej, złożony z przedstawicieli stronnictw politycznych, instytucji samorządowych, zawodowych, społecznych, młodzieżowych opracował już szczegółowy program „Miesiąca" dla Aleksandrowa. W fabrykach, szkołach i na akademiach organizacji społecznych będą wygłoszone pogadanki i odczyty, obrazujące życie i dorobek kulturalny ZSRR.

Obecnie świetlice opracowują programy odpowiednich występów artystycznych, związanych tematycznie z życiem Zw. Radzieckiego, to samo dotyczy świetlic szkolnych.

RTPD ze swej strony planuje urządzenie szeregu imprez dla dzieci na terenie własnej świetlicy. Miejscowy ZMP urządzi szereg odczytów i pogadanek, poświęconych życiu młodzieży radzieckiej.

Brzeziny

Kursy Zawodowe Ligi Kobiet

Liga Kobiet w Brzezinach wykazuje znaczną aktywność i może się poszczycić szeregiem zdobyczy na polu kształcenia zawodowego kobiet.

W czerwcu tego roku Liga zorganizowała w Brzezinach kurs szycia, kroju i modelowania, który zakończył się pod koniec sierpnia. Na kurs uczęszczało 28 kursantek. Warto podkreślić, że do dyspozycji kursu, który odbywał się w lokalu własnym Ligi Kobiet, była tylko jedna maszyna.

Po zakończeniu kursu absolwentki zostały skierowane do pracy w Państwowej Fabryce Konfekcyjnej w Brzezinach.

Dnia 1 października rozpocząć się ma następny kurs dla około 30-u słuchaczek. W tej chwili zapisanych jest już 20 osób.

Liga Kobiet opiekuje się przedszkolem miejskim i planuje roztoczyć opiekę nad szpitalem i Domem Starców.

Plan wczasów pracowniczych na rok 1949

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ opracował projekt wykorzystania Domów Wypoczynkowych w 1949 r. Projekt przewiduje, że w przyszłym roku wyjedzie na wczasy pół miliona pracowników. Będzie to stanowiło 16 proc. ogółu zorganizowanych w ruchu zawodowym pracowników. Przeciętnie w miesiącach letnich czerwcu — lipcu — sierpniu i wrześniu przewiduje się wyjazd po 70 tysięcy pracowników.

Trwają również rokowania z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych o powiększenie liczby pracowników, objętych leczeniem profilaktycznym w ramach wczasów z 18 tysięcy w roku bieżącym do 40 tysięcy w r. 1949.

Również wymiana wczasowiczów z innymi krajami zostanie powiększona. Z Czechosłowacją wymiana obejmie obustronnie po 1000 osób. Zwiększy się także wymiana z Węgrami i Bułgarią.

Zgierz

ZMP w Zgierzu ma szerokie pole do działania

Związek Młodzieży Polskiej w Zgierzu bez wątpienia ma już za sobą dużo pozytywnych osiągnięć.

Najbardziej godnym podkreślenia jest fakt rozpoczęcia młodzieżowego wyścigu pracy w fabrykach. Organizacja tego wyścigu nie budzi żadnych zastrzeżeń. W ubiegłą sobotę zakończono już czwarty etap współzawodnictwa, nagrody będą wręczone przodownikom w najbliższą sobotę.

ZMP liczy w tej chwili około 2 tysięcy członków, którzy skupili się w 23 Kołach szkolnych i fabrycznych. We wrześniu przybyło około 800 nowych członków. Poszczególne Koła na ogół pracują nienajgorzej. Wśród nich wysuwa się Koło Liceum Pedagogicznego oraz Liceum Handlowego. Koła te zorganizowały wycieczki na Wystawę Ziem Odzyskanych, porządkują boiska i we własnym zakresie prowadzą uświadomienie ideologiczne członków.

Związek Młodzieży Polskiej w Zgierzu w programie swej pracy przewidział do dnia 15 października zorganizowanie kursu ideologicznego, na którym oprócz zagadnień związanych z życiem ZMP, poruszone będą zagadnienia nowej struktury wsi. W tym też celu zorganizowano sekcję prelegentów, których zadaniem będzie i jest obsługiwanie Kół i kursu w zakresie szkolenia.

Biblioteka licząca 300 tomów beletrystyki i 300 tomów dzieł naukowych z uwzględnieniem klasyków marksizmu, spełnia swoje zadanie.

W najbliższym czasie ZMP organizuje zabawę pod hasłem „Młodzieży, łącz się w szeregach ZMP" w celu zdobycia funduszów na ufundowanie sztandaru.

Największą bolączką Związku jest brak własnej świetlicy, która w tej chwili mieści się w lokalu PPR.

Ten pokrótce nakreślony plan pracy ZMP i dotychczasowa praca nie wyczerpują jednak zadań, jakie spoczywają na młodzieży zrzeszonej. Jak do tej pory młodzież Zgierza nie wyszła poza ramy tej pracy. Organizowanie zabawy czy kursu ideologicznego — to jeszcze nie wszystko. Konieczne jest uświadamianie ideologiczne nowowstępujących do ZMP. Należy pracować w ten sposób, by korzyść odnosili i członkowie organizacji i społeczeństwo zgierskie.

Młodzież szkolna poza urządzaniem zebrań organizacyjnych, mało wykazuje inicjatywy. Wśród młodzieży szkolnej należało by zorganizować współzawodnictwo w nauce.

A teraz sprawa świetlicy. Wobec braku ogólnej świetlicy nie można czekać, aż ktoś przydzieli lokal. Należałoby starać się o zdobycie takiego lokalu dla całego Związku, jak również wystąpić do dyrekcji szkół o odstąpienie przynajmniej skromnej sali na świetlicę dla danego Koła. Aby zaś wyjść na szersze forum i pracować z korzyścią dla społeczeństwa, winna utworzyć się w łonie ZMP przy sekcji kulturalno-oświatowej podsekcja artystyczna, którąby przy obecnym braku rozrywek kulturalnych w Zgierzu zaspokoiła potrzeby młodzieży i miasta w tej dziedzinie. I wreszcie, nie można zadowolić się obecną formą współpracy z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, która polega na roznoszeniu zaproszeń na zebrania. Współpraca ta musi przejawiać się i na polu kulturalnym, winna polegać na wymianie dzieł i czasopism ze Związkiem Radzieckim, na organizowaniu imprez itp.

Oto kilka uwag na temat planu pracy zgierskiego ZMP. (Tasz)

O Tuszynie słów kilka

W zamierzchłych czasach średniowiecza, w nieprzebytych lasach, urządził król Władysław Jagiełło polowanie. Jeden z synów, podrastające królewiątko, zabłąkał się w lesie. Na poszukiwania wyruszył cały dwór. Po całodziennych poszukiwaniach znaleziono wreszcie nieposłusznego smyka. Uradowani dworzanie poczęli dąć w rogi i wołać — „Tu syn, tu syn..." W ten sposób legenda wyjaśnia nazwę powstałego miasta Tuszyna.

* * *

To handlowo-rolnicze miasteczko straciło w roku 1908 erekcyjny akt nadania praw, przestając istnieć jako odrębne miasto — zostało przyłączone do gminy Kruszów. Prawie w 30 procentach ludność związana jest z Łodzią. Pozostała część — to małorolni, nieliczni „handlujący" w dni targowe i zarobkujący furmankami.

* * *

W tej chwili Tuszyn żyje pod znakiem odbudowy Warszawy. Całe społeczeństwo Tuszyna, robotnicy, urzędnicy i rolnicy ofiarnie składają datki po 500 i 1000 zł. Natomiast najbogatszy obywatel — niejaki p. Jastrzębski Antoni, wpłacił aż 100 złotych! Komentarze zbyteczne!

* * *

Co się tyczy prac inwestycyjnych, to Zarząd Miejski wykazuje tu pewną żywotność: zalesiono około 6 hektarów nieużytków, wybudowano dwa mostki na ulicy Źródlanej i Tylnej, przeprowadzono gruntowny remont szkoły Nr 1 i Nr 2, odremontowano kompletnie warsztaty szkoły zawodowej, odbudowano przedszkole i zaopatrzono je w sprzęt zabawowy i sportowy. Odbudowano też ratusz, zniszczony w czasie działań wojennych.

Zarząd Miasta ma jednak poważne kłopoty. Ustalony budżet okazał się nierealny, gdyż był oparty na przypuszczalnych dochodach z rzeźni miejskiej i targowiska. Dochody te ostatnio bardzo zmalały, co przyczyniło się do powstania poważnych braków finansowych. Na duże trudności napotyka Zarząd Miasta ze strony niektórych urzędników Powiatowego Wydziału Budowlanego, chodzi tu zwłaszcza o godne uwagi projekty: o przebudowę i przeniesienie rynku na inny teren, dalsze zalesianie nieużytków, wreszcie przyłączenie do miasta Tuszynku Majorackiego i Tuszyna-Sanatorium wchodzących w grunta Tuszyna Miasta. (Tasz)

Kronika Konstantynowa

W ŚWIETLICY ZW. ZAW.

Świetlica konstantynowskiego oddziału Zw. Zaw. jest jedyną placówką tego typu. Ostatnio świetlica intensywnie przygotowuje się do wykonania nakreślonego na zimę planu. Pierwszym punktem tego planu będzie wystawienie sztuki dramatycznej, w której bierze udział 60 osób spośród członków świetlicowej sekcji dramatycznej. Prócz sekcji dramatycznej świetlica posiada chór, wkrótce zaś przystępuje do organizacji orkiestry. (p)

KONSTANTYNÓW TONIE W CIEMNOŚCIACH

Największą bolączką miasta, szczególnie dla świata robotniczego, jest brak światła na ulicach Konstantynowa. Całe miasto tonie dosłownie w ciemnościach, wskutek czego robotnicy, wracający i opuszczający zakłady pracy o godzinie 9-ej wieczorem, zmuszeni są iść ulicami miasta poomacku. Wobec zbliżającego się okresu słoty jesiennej i nadciągającej zimy sprawa oświetlenia staje się coraz bardziej paląca.

Zaznaczyć należy, iż przedstawiciele Zw. Zaw. oraz robotnicy kilkakrotnie już interweniowali w tej sprawie. Zarząd Miejski tłumaczy się jednak brakiem żarówek nadających się do latarń ulicznych.

Czas najwyższy, by odpowiednie czynniki zainteresowały się tą niecierpiącą zwłoki sprawą, wymaga tego dobro, zdrowie oraz bezpieczeństwo konstantynowskiego świata pracy.

TOR przekazuje maszyny rolnicze ośrodkom maszynowym

Mazowieckie Warsztaty Okręgowe Technicznej Obsługi Rolnictwa przekazały ostatnio ośrodkom maszynowym przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" w okręgu warszawsko-białostockim 53 różne maszyny rolnicze. W liczbie tej znajdują się młockarnie, traktory, kultywatory itp. W trakcie przekazywania jest dalszych 20 maszyn. Poza tym ośrodki maszynowe otrzymają również pewne ilości maszyn rolniczych, remontowanych obecnie w szeregu warsztatów okręgu TOR.

Coraz więcej złomu dla hut

W porównaniu z rokiem ubiegłym zbiórka złomu wykazuje poważny wzrost.

Zbiórka złomu żelaznego hutniczego wyniosła w czerwcu br. 69945 ton, a w lipcu 65000 ton. W roku 1947-ym przeciętna zbiórka miesięczna dawała ok. 45.000 ton.

Zbiórka złomu odlewniczego wynosząca w roku 1947-ym przeciętnie 7845 ton miesięcznie, wyniosła w czerwcu br. 9944 tony, a w lipcu 8200 ton.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-5., Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś i w sobotę o godz. 19.15 dwa ostatnie przedstawienia komedii Moliere'a „Grzegorz Dyndała" w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo" z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie **punktualnie** o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK Pan PIC" w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Konstanty Pągowski.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 **„Cnotliwa Zuzanna"**, operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Teatr „OSA" (sala zimowa) Zachodnia 13 tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie" (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul Nawrot 27 daje widowisko **„Pinokio"** według Collodi'ego. Codziennie dla dziatwy szkolnej, w miarę zamówień, a w niedziele i święta dla szerszej publiczności. Kasa czynna od godz. 10-tej. Prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

II-gi Koncert Symfoniczny Filharmonii ST. SZPINALSKI — WŁ. ORMICKI

W nadchodzący piątek, 1 października 1948 r., Filharmonia Miejska w Łodzi gościć będzie jednego z najznakomitszych pianistów polskich **Stanisława Szpinalskiego**. Na program koncertu złożą się: Koncert Fortepianowy I. J. Paderewskiego, Symfonia Jowiszowa W. A. Mozarta i preludium symfoniczne Gablenza „Zaczarowane jezioro". Dyryguje **Włodzimierz Ormicki.**

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na to, iż w obecnym sezonie koncerty Filharmonii rozpoczynają się **punktualnie** o godzinie 19-tej. 6080

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków w niedziele i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych park im. H. Sienkiewicza — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedziele i święta od 10—18.



Tow. PILECKI. Film instrukcyjny o dobrej i złej pracy jest już od kilku miesięcy nakręcany i wkrótce już ukaże się on na ekranach. Uwag Waszych na temat nieudolnej walki z brakoróbstwem nie możemy zamieścić, gdyż nie napisaliście, w jakiej fabryce to się zdarzyło.

Ofiary

Szkoła Nr 56 w Łodzi przy ul. Wspólnej 8 składa zł 2.789 na odbudowę Warszawy. Pieniądze zostały zebrane drogą międzyklasowego konkursu, w którym ofiarnością wyróżniła się Kl. V b, zbierając na ten cel zł 1.000.

* * *

Z okazji imienin Kierownika oddziału 3 PZPW Nr 39, ob. *Czerwińskiego Michała*, zamiast kwiatów 2.000 zł na sieroty po poległych peperowcach składają pracownicy tkalni i personel.

* * *

200 zł na Odbudowę Warszawy składa ob. Derdoń Ludwik.

* * *

2.100 zł z okazji imienin Dyrektora Alperna Michała zamiast kwiatów składają na Odbudowę Warszawy pracownicy Wydziału Buchalterii i Finansów PZPB Nr 17.

D — 02865

SPORT SPORT SPORT

UDANA IMPREZA

Dwie godziny wśród młodych sportowców



GŁAŻEWSKA — DOŁOWY, czołowi propagatorzy sportu wśród młodzieży łódzkiej.

Łódź miała już nie jedne udane imprezy sportowe, imprezy które nawet ściągały na siebie uwagę nie tylko całej Polski, ale i zagranicy, ale wczorajsza impreza ze względu na swój charakter pobiła wszystkie dotychczasowe.

Za tym złotym blaskiem słonecznym stadion ŁKS-u w ciągu dwóch godzin rozbrzmiewał wczoraj gwarem wielotysięcznej młodzieży, która zgromadziła się tutaj na wielkiej swej imprezie sportowej zorganizowanej przez ZMP na odbudowę Warszawy.

SIERŻANT PIOTROWSKI I JEGO ORKIESTRA

Program tych zawodów był wyjątkowo udany. W ciągu dwóch godzin oglądaliśmy i lekkoatletykę i piłkę nożną i ciekawy pokaz gimnastyki przyrządowej w wykonaniu zawodników Zrywu. W krótkich przerwach pomiędzy konkurencjami orkiestra Milicji Obywatelskiej pod batutą sierżanta Piotrowskiego Eugeniusza „wyrzynała" tak skoczne melodie, że chciało się porwać pierwszą z brzega rozbawioną koleżankę i puścić się w pląsy, ale szkoda znów było utracić tego, co działo się na boisku. A działo się wiele ciekawych rzeczy.

NA BIEŻNI

Po pokazie gimnastycznym, w którym brało udział około 20 chłopców, wychowanków doskonałego naszego gimnastyka i reprezentanta naszych barw państwowych Dołowego, rozpoczęto konkurencje lekkoatletyczne. Na starcie stumetrówki stanęli chłopcy wchodzący w skład reprezentacji Związku Młodzieży Polskiej i szkół średnich. Po emocjonującej walce bieg wygrał Wdowczyk (MKS) w czasie 11,4 sek. przed Jamą (ZMP) — 11,7 oraz Hofmoklem (MKS) — 11,8 sek.

W tym samym biegu dla dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Raszewska (ZMP) w czasie 13.7 przed Andrzejewską (ZMP) — 13,8, oraz Hofmoklówną (MKS) — 14,2.

W biegu na 1000 metrów dla chłopców zwyciężył Kundzik (ZMP) w czasie 2:44,8 m. przed Pasikowskim (MKS) — 2:47 i Poseltem (ZMP) — 2:51.

Na zakończenie zawodów lekkoatletycznych, które potraktowano jako mecz reprezentacji ZMP i szkół średnich, rozegrano dwie sztafety 4x100 dla dziewcząt i chłopców.

W sztafecie chłopców zwycięstwo odniósł pierwszy zespół ZMP (w składzie: Walczak, Obeiber, Jama i Różycki) w czasie jak dla nas nieco podejrzanym 40 sek. (?) przed pierwszym Zespołem MKS (Białek, Tulecki, Bednarski i Hofmokl) — 46,3, oraz drugim zespołem MKS — 47,8. W sztafecie dziewcząt pierwsze miejsce zajął również zespół ZMP (w składzie: Andrzejewska, Ślązak, Wdzięczak i Raszewska) w czasie 57,6 sek. przed pierwszym zespołem MKS-u (Pawlaczykówna, Zakrzewska, Paprotówna i Hofmoklówna) — 59,6 sek. i trzecim zespołem MKS-u — 60,6 sek.

„PODWÓJNA BUCHALTERIA"

Kto zwyciężył w ogólnej punktacji trudno było ustalić. Jeżeli, jak twierdzili przedstawiciele ZMP miano punktować tylko pierwsze sztafety — to zwycięstwo odniósł ZMP w stosunku 55:52 p., jeżeli zaś, jak się upierali opiekunowie młodzieży szkolnej, miano punktować wszystkie startujące sztafety — to zwycięstwo odniosła młodzież szkolna zdobywając 88 p. podczas gdy ZMP mógłby się poszczycić tylko 73 punktami.

W zawodach piłkarskich nie było już żadnych wątpliwości. Bardziej zgrany zespół ZMP wygrał z reprezentacją szkół średnich 2:1 (2:0). Zawody (2x30 minut) prowadził jeden z najlepszych naszych sędziów piłkarskich Zygmunt Kowalski.

W SZATNI U P. KOWALSKIEGO

Po meczu odwiedziliśmy go w szatni.

— Poziomem gry — mówi nam p. Kowalski — chłopcy dorównują niektórym naszym drużynom A klasowym. Pomimo upału z tempa gry jestem zadowolony. Po niektórych chłopcach widać było jak dobrze zrobił im pobyt na obozie w Spale.

— Drużyna ZMP — mówi nasz rozmówca — była bardziej wyrównana, wynik remisowy najlepiej odzwierciadliłby jednak układ sił. Z drużyny szkolnej najbardziej podobali mi się bramkarz, Bajan na środku pomocy i lewoskrzydłowy. Z drużyny ZMP na wyróżnienie zasługują lewy łącznik, i lewy obrońca.

Ze swej strony dodamy, że cieszy **nas to** bardzo, iż ŁOZPN mecze juniorów **obsadza** doświadczonymi sędziami, którzy potrafią utrzymać wśród młodzieży swój autorytet i utrzymać ich w karbach odrazu przyzwyczajając do karności i subordynacji na boisku.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 6

1. Zarząd Okręgu zwolnił na własną prośbę sekretarza hon. obyw. Ćwieka Zdzisława z obowiązków kierownika sekretariatu, z dniem 15 bm.

Jednocześnie powiadamiamy dla porządku, iż dotychczasowy pracownik nasz, obyw. Lewy Henryk z powodu wyjazdu z Łodzi przestał pracować w naszym Związku.

2. Przypominamy klubom, że wszelkie należności pieniężne uiszczać można na nasze konto w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Łodzi, ul. Sienkiewicza 24. Wszelkie wpłaty regulować można także codziennie za wyjątkiem sobót i niedziel w godzinach od 18-ej do 21-ej w sekretariacie Związku

Ponieważ Urząd Pocztowy wymaga składania niepraktycznych a bardzo uciążliwych dokumentów przy podejmowaniu przekazywanych nam sum, prosimy kluby o zaniechanie korzystania z poczty odnośnie przelewów pieniężnych.

3. Zwracamy uwagę klubów: „Bawełna", „Concordia" i „Zryw" Łódź na niewykonanie komunikatu Zarządu Nr 5 pkt. 3. Wykonanie winno nastąpić odwrotnie pod rygorem zawieszenia.

4 Zwracamy uwagę organizatorów zawodów na obowiązek regulowania opłat związkowych w ciągu 7 dni od daty urządzonej imprezy. W stosunku do klubów nie respektujących niniejszego warunku obowiązywać będzie **automatyczne** zawieszenie.

5. Powiadamiamy, iż dotychczasowy sposób, stosowany przy dostarczaniu wszelkiej korespondencji bezpośrednio z naszego sekretariatu uległ zmianie. Obecnie całkowita korespondencja oraz komunikaty przesyłane będą pocztą listami zwykłymi oraz jako druki pod posiadanymi adresami. Listy o treści specjalnej przesyłane będą listami poleconymi. W interesie klubów prosimy o informowanie naszego sekretariatu o wszelkich zmianach adresu.

Za Zarząd:
(—) Dąbrowski Józef

Mecz dyrektorów

W piątek dn. 1.10 br. na boisku Wimy odbędzie się ciekawie zapowiadający się mecz piłkarski pomiędzy dyrekcją Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego a dyrekcją Włókien Łykowych. Całkowity dochód przenaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

W drużynie Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego grać będą dyrektorzy: Markiewicz, Romanowski i Cichocki w drużynie Włókien Łykowych dyrektorzy: Keller, Piątkowski i Szwestka.

Początek meczu o godz. 16,45.

Vesely ponownie mistrzem CSR

PRAGA, (obs. wł.) — Szosowe mistrzostwa Czechosłowacji na rok 1948 zdobył znakomity zawodnik czeski Vesely przed najgroźniejszym swym konkurentem Pericem — obaj z klubu „Sparta" w Pradze.

Na odbudowę Warszawy

Dnia 1.10 48 r. o godz. 17-ej na Stadionie ŁKS odbędzie się mecz piłki nożnej Centrala Techniczna — Elektrownia w Łodzi, z którego dochód przeznaczony jest na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Drużyny zasilone będą graczami ligowymi. W CT grać będą: Łuć I, Łuć II, Włodarczyk, Sołtyszewski, Sidor i Styczyński.

W Elektrowni: Hogendorf, Uptas, Kopera, Łącz, Stempel i Szczurzyński.

Ceny biletów: trybuna 50 zł, wejściowe 25 zł. Przedsprzedaż biletów: w Centrali Technicznej ul. Piotrkowska 109 od dnia 30 bm.

* * *

dochód z meczu piłkarskiego

W nadchodzącą sobotę, 2 października rb. o godzinie 16 na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego w Łodzi (Al. Unii 2) rozpocznie się mecz piłkarski, w którym wezmą udział pracownicy Wydziałów Personalnego i Finansowego Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony będzie na Odbudowę Warszawy.

Stepanowa i Gridniew mistrzami ZSRR

W ramach kolarskich mistrzostw szosowych Federacji Rosyjskiej wyścig dla kobiet na dystansie 25 km wygrała Stepanowa (Kursk) w czasie 51:34 min. W wyścigu na 100 km panów zwyciężył Gridniew (Rostów) przebywając wystans w czasie 3:06:09 godz.

Zwycięzcy otrzymali tytuły mistrzów kolarskich Federacji Rosyjskiej.

KOMUNIKAT
Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. (Oddział w Łodzi)

Koledzy, którzy dotąd nie podpisali deklaracji do Funduszu Pośmiertnego zechcą to uczynić do dnia 15 października 1948 r. a to pod rygorem zawieszenia w prawach członków. Deklaracje składać można codziennie u sekretarza Związku, — Narutowicza 130 w godz. od 11 do 14-ej.

Równocześnie przypomina się, że druga i trzecia składka płatne są najpóźniej do 10.10 1948 r.

Sekretariat

»ORBIS« służy swym Klientom w każdej porze roku

Zagadnienia urlopów wypoczynkowych traktuje się dziś odmiennie niż to miało miejsce w latach ubiegłych. Tendencja dzielenia czasu wypoczynkowego pomiędzy lato a zimę zyskuje sobie obecnie, wśród mas pracujących coraz więcej zwolenników. Urlop bowiem, spędzony w porze zimowej, zwłaszcza w przyrodzie górskiej, przynosi pracownikowi nieocenione korzyści, regenerując siły duchowe i fizyczne.

W zakresie działania Polskiego Biura Podróży „Orbis" instytucji ułatwiającej podróżowanie, leży również obsługa wczasowiczów, udających się na pobyty wypoczynkowe w sezonie jesienno-zimowym. Pobyty takie „ORBIS" organizuje w uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych całej Polski. Zakopane, Krynica, Rabka, Kudowa, Polanica, Duszniki, Karpacz, Szklarska Poręba i inne — oto bogaty wachlarz nazw znanych miejscowości, w których pobyt podczas zimy jest również niezapomnianym przeżyciem, jak w lecie.

„ORBIS" dysponuje miejscami w pensjonatach wszystkich kategorii, zapewniając swym klientom, po cenach niższych, niż w sezonie letnim, pobyty ryczałtowe, obejmujące leczenie, oraz pełne utrzymanie i wyżywienie.

W Szklarskiej Porębie, najcenniejszej naszej stacji klimatycznej na Dolnym Śląsku, posiadającej rozległą skalę mikroklimatów, „ORBIS" rozporządza własnym, wielkim, nowocześnie urządzonym gmachem hotelowym, położonym w centrum uzdrowiska przy ul. Rokossowskiego 33.

W sezonie zimowym „ORBIS" organizuje ponadto wycieczki z okazji wielkich imprez sportowych, odbywających się w Tatrach i Karkonoszach oraz wycieczki świąteczne, krótsze i dłuższe, jak również weekendowe wyjazdy dla mieszkańców dużych miast.

Wielka impreza ogólnokrajowa, jaka jest Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, w końcowej fazie swego istnienia obsługiwana jest w dalszym ciągu przez „ORBIS", który codziennie kieruje na W. Z. O. pociągi z wycieczkowiczami, ze wszystkich większych miast kraju.

Wszelkich informacji, dotyczących działalności P. B. P. „ORBIS" w sezonie jesienno-zimowym, udzielają wszystkie placówki „ORBISU", wiążące siecią organizacyjną powierzchnię naszego państwa.

6084-J-